24 RODZINY

GAZETA KIELECKA

wartek, 24.10.1991 r. | Nr indeksu 350-729 | 800 Zł | Kielce, Nr 205(385), rok III

Egzemplarz Obowiązkowy WBP w Kielcach

Geremek w Kielcach

Jeżeli Wałęsa działa dobrze, o ja się z tego cieszę"

W poniedziałek w auli WSP odbyło się przedwyborcze spotkanie prof. BRONISŁAWA GEREMKA, jednego z liderów Unii Demokratycznej, z mieszkańcami Kielc. Uczestniczyło około 300 osób.

W pierwszej części prof. Geremek wygłosił wykład na temat „Demokracja: wyzwanie przyszłości". Powiedział też m.in., że wielu zachodnich obserwatorów kalendarz zmian dokonujących się w Europie środkowej prognozuje w następujący sposób. Pierwszym krokiem jest określenie prostego programu rozwoju w stronę gospodarki rynkowej – i na to potrzeba 6 miesięcy. Drugi krok to rozwój demokratycznych instytucji – obejmuje on zarówno demokratyczne objęcie władzy przez rząd jak i jej demokratyczne oddanie – i na to potrzeba 6 lat. Wreszcie demokratyczna kultura współżycia, która zakłada poszanowanie dla wyborów oraz tolerancję dla opozycji i mniejszości. Jej przyswojenie, nauczenie się wymaga dwóch generacji, czyli 60 lat.

dokończenie na str. 3

Popadało i... stopniało, ale zima dała wczoraj pierwsze ostrzeżenie Fot. T. Szmidt

Zbliża się 1 listopada

Znicze już są, chryzantemy będą, ale drogie

Już za kilka dni Wszystkich Świętych. Zanim wybierzemy się na groby bliskich i znajomych, jak co roku kupimy znicze i tradycyjnie składane na grobach chryzantemy.

Kielecki Kombinat Ogrodniczy w Piekoszowie przygotował 1,5 tysiąca kwiatów w doniczkach. Chryzantemy będą białe, żółte, fioletowe. Będą też cięte wielkokwiatowe i gałązkowe.

Jak nas poinformowano, sprzedawane będą na miejscu, w Piekoszowie, na dworcu PKP w Kielcach, w punktach przy ul. Karczówkowskiej (obok stacji CPN), w kwiaciarni „Baccara" (róg Buczka i IX Wieków Kielc) oraz pomieszczeniach dawnego baru „Krakowskiego" przy ul. J. Pawła II. Oprócz chryzantem będzie można kupić róże.

dokończenie na str. 5

Koktajl wyborczy ©

Jak głosować?

W lokalu wyborczym otrzymamy dwa druki. Jeden w kolorze kremowym, z listą osób pretendujących do Senatu. Przy nazwiskach zaznaczona będzie przynależność partyjna kandydatów. Mamy prawo poprzeć dwie osoby z listy senatorskiej; stawiając w umieszczonych po lewej stronie nazwisk kratkach znak „x". Przejdą te, które otrzymują największą liczbę głosów.

Drugi, biały druk będzie miał formę broszury zaopatrzonej dodatkowo w spis treści. Składać się nań będą ułożone w kolejności numeracji listy kandydatów na posłów poszczególnych partii. **Wolno nam poprzeć tylko jedną osobę**, stawiając w umieszczonej z lewej strony nazwiska kratce znak „x". Oddając swój głos na danego polityka udzielamy jednocześnie poparcia liście partyjnej, na której on się znajduje. **Uwaga! Nie wolno głosować na kilka list jednocześnie; dysponujemy tylko jednym „krzyżykiem"!**

dokończenie na str. 2

Dymisja prezesa Radiokomitetu

Rzecznik rządu jeszcze nie komentuje sprawy Terleckiego

Premier Jan Krzysztof Bielecki przyjął 23 bm. dymisję prezesa Komitetu ds. Radia i Telewizji Mariana Terleckiego. Rzecznik rządu odmówił komentarza w tej sprawie.

Rzecznik rządu Andrzej Zarębski powiedział PAP 23 bm. w południe, że jeszcze nie może skomentować informacji prasowych dotyczących sprawy prezesa Komitetu ds. Radia i Telewizji, Mariana Terleckiego.

„Jeśli będzie komentarz, zostanie przekazany w formie komunikatu" – oświadczył Zarębski.

Indagowany o ewentualne konsekwencje incydentu, wspomniał o odpowiedzialności „służbowej, prawnej i moralnej".

W ponownej rozmowie z dziennikarzem PAP ok. godz. 14.00 rzecznik rządu wyjaśnił, że jego wypowiedź o ewentualnych konsekwencjach, ponoszonych przez urzędników państwowych w takich sytuacjach miała charakter ogólny i nie odnosiła się do sprawy Mariana Terleckiego.

dokończenie na str. 2

Tak wygląda od paru dni odcinek ul. Warszawskiej przy Domu Rzemiosła w Kielcach. Ten, kto to zrobił musiał się solidnie napracować... Fot. M. Łopiański

Przed strajkiem studentów

Członkowie Samorządu Studenckiego WSP w Kielcach poinformowali rektora uczelni, prof. Adama Kołątaja o rozpoczęciu najbliższy poniedziałek akcji protestacyjnej. Strajk ten jest odpowiedzią na rozporządzenie ministra edukacji narodowej, które mówi, że wszystkie koszty kontów DS od nowego roku finansowane będą z funduszu stypendialnego.

W poniedziałek na uczelni w mieście rozwieszone zostaną plakaty i ulotki. W środę przed budynkiem rektoratu WSP, przy ul. Żeromskiego odbędzie się wiec studentów.

W Politechnice Świętokrzyskiej w Kielcach Samorząd Studencki podjął akcję protestacyjną w postaci pogotowia strajkowego. Młodzież przychodzi na wszystkie zajęcia, ale szkoła i miasteczka studenckie są już oplakatowane.

(dob)

„Głośny telefon" 572-42 Zimno Ci? – zadzwoń!

Jeśli Ci zimno we własnym mieszkaniu zadzwoń dziś do naszej redakcji. W godzinach od 10.00 do 12.00 przy tel. 572–42 będzie na Was czekał dyżurny reporter. Doradzi, co uczynić i do kogo można się udać ze swoim kłopotem.

Iga

O wymianie pieniędzy, aferach bankowych i „amnestii" dla rolników z dyrektorem kieleckiego oddziału Banku Gospodarki Żywnościowej, mgr. Tadeuszem Nowackim rozmawia Artur Potaczała

Kwadratura koła

– Niedawno minister rolnictwa, Adam Tański, ogłosił apel o wstrzymaniu ściągania należności od rolników zalegających ze spłatami. Zareagował pan?

– Nie. Po pierwsze, tego typu odezwy mają charakter czysto retoryczny, tzn. odwołujący się głównie do sumień, co już w założeniu kłóci się z istotą naszego zawodu – bankierzy nie są filantropami. Po drugie akurat w moim przypadku nie było takiej potrzeby. Z tego, co wiem, prośba pana Tańskiego dotyczyła głównie objęcia ochroną rolników indywidualnych, a tych akurat mamy w BGŻ niewielu, mniej niż stu. Są zadłużeni na prawie 5 mld zł, a z tego tylko tylko 31 mln stanowią kredyty przeterminowane. Jak pan widzi, suma jest tak mała, że naprawdę nie ma o co robić szumu.

dokończenie na str. 3

Fot. M. Łopiański

JEST ROBOTA!

Giełda pracy

Zakład Budowlany „Efer" zatrudni brygadę murarzy na budowie w Warszawie oraz brygadę tynkarzy na budowie w Skarżysku. Kielce, tel. 458–81.

Kobieta, lat 33, technik ekonomista, biegła maszynistka, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Kielce, tel. 476–69.

Zaopiekuję się dziećmi lub podejmę jakąkolwiek pracę porządkową. Kielce, tel. 227–75.

Młoda, wykształcenie średnie, prawo jazdy kat. „B", paszport WKŚ, aktualna książeczka zdrowia, poszukuje pracy od zaraz. Kielce, 280–75.

Zakład Części Hamulcowych „Hastar" spółka z oo. zatrudni głównego specjalistę ds. ekonomiczno–finansowych – główny księgowy. Skarżysko, ul. Fabryczna 10, tel. 51–34–01.

Przyjmę szycie chałupniczo. Kielce, tel. 32–29–68.

dokończenie na str. 2

Polski Robinson Cruzoe

Wyszedł w kwietniu br. z Wrocławia i przez Śląsk, Kraków – zawędrował na Kielecczyznę. Spotkałem go w środę 23 bm. na parkingu przy szosie nie opodal Stopnicy, kawał za Buskiem. Grzał zmarznięte dłonie przy piecyku własnej konstrukcji, który był zrobiony z dwóch starych garnków.

Obok zadziwiający wehikuł: połączenie czterech starych wózków na rowerowych kołach.

Tu mam – mówi pan Eugeniusz – cały swój dobytek, butelki (podstawowe źródło dochodu) żywność jak pszenica, pestki, chleb, cukier, ubrania, materac (ze styropianu!) i cały sprzęt potrzebny do życia człowiekowi. Obecnie w związku ze zbliżającą się zimą najważniejsze jest dokończenie budowy dużego parasola–namiotu.

dokończenie na str. 2

Rzecznik prasowy prezydenta Kielc prostuje

„Gazeta Kielecka" tocząca od kilku dni ostrą kampanię prasową na rzecz publikowania „Informatora Samorządowego" na jej łamach, po raz kolejny daje dowód swej nierzetelności. Tym razem w artykule sygnowanym Lid, a zatytułowanym „Nie chcą chcieć". Sprowokowana tym wystąpieniem, wyjaśniam:

1) Nieprawdą jest, że urzędnicy USC złośliwie nie chcą ujawniać gazecie danych dotyczących osób zmarłych. Urzędnicy nie mogą tego czynić. W świetle ustawy z 29 września 1986 r. „Prawo o aktach stanu cywilnego" jest to niedopuszczalne. Art. 25 tej ustawy mówi: „Księgi stanu cywilnego, za zezwoleniem kierownika urzędu stanu cywilnego, można udostępnić upoważnionym przedstawicielom organów państwowych oraz instytucjom naukowym w celu przeglądania".

2) Nieprawdą jest, iż w rozmowie z red. Lidią Cichocką powiedziałam, że „Publikowanie takich danych byłoby naruszeniem dóbr osobistych osób zmarłych". Moje słowa brzmiały: „Publikowanie takich danych byłoby naruszeniem dóbr osobistych krewnych (rodziny) osób zmarłych" (art. 23, 24 kodeksu cywilnego).

3) Nieprawdą jest, że w Urzędzie Miasta trwały konsultacje dotyczące ujawniania tych informacji. Red. Cichocka przeprowadziła na ten temat dwie krótkie, agresywne rozmowy telefoniczne – jedną z kierownikiem USC, drugą ze mną. Konsultacje nie miały sensu – przepis jest jednoznaczny.

dokończenie na str. 2

Miejski Ośrodek Kultury w Kielcach jest organizatorem imprezy **„Koncert na życzenie"**, która odbędzie się 27 października o godz. 18 w hali „Iskry" przy ulicy Krakowskiej 72. Wezmą w nim udział zespoły: **„Afisz", „Szarotka", „Lampa Aladyna", Zespół Marka Strzeszkowskiego oraz „Radiowy kabaret Masztalskich".**

Każdy uczestnik będzie mógł wziąć udział w koncercie życzeń „na żywo". Informacji udziela i życzenia przyjmuje się w Miejskim Ośrodku Kultury w Kielcach, pl. Partyzantów 16, tel. 444–63. (b)

Koncert życzeń dla każdego

dokończenie ze str. 1

Po ustaleniu wyniku wyborców mandaty będą dzielone, zgodnie z ordynacją, między poszczególne organizacje. Przejdą ci kandydaci, którzy (bez względu na miejsce na swojej liście) otrzymują największą liczbę głosów. Przykładowo: Jeżeli partia A zdobędzie 3 mandaty, rozdzieli je między 3 osoby, które miały na jej liście najwięcej „krzyżyków".

Każda karta do głosowania, na której nie będzie żadnego znaku „x" lub taka, gdzie będzie ich zbyt wiele, zostanie uznana za nieważną i jako taka nie będzie uwzględniona przy liczeniu głosów.

(ap)

* * *

OPINIE O SENATORZE JERZYM STĘPNIU

* Senator Jerzy Stępień jest jednym z najbardziej dynamicznych polityków, którego rola w naszym gronie bezustannie rośnie. Tuż po wyborach w 1989 r. kiedy dopiero dokładniej poznaliśmy się, Jerzy Stępień był jakby w cieniu. Ale już w toku prac nad ustawodawstwem rola senatora zaczęła rosnąć zupełnie wyraźnie, co w okresie organizowania samorządu zaowocowało objęciem przez niego ważnych funkcji. I jak sądzę, właśnie wtedy dokonał on wielkiego skoku politycznego. Zorganizowanie samorządu było bowiem gigantyczną robotą, z którą senator dał sobie znakomicie radę. Miarą jego rosnącego autorytetu był również wybór na wiceprzewodniczącego OKP i jednocześnie lidera senackiego OKP. Obecnie zaś senator Stępień należy do grupy politycznych liderów w Senacie. Także w przyszłości wróżę mu bardzo istotną karierę polityczną. Ludzi bowiem naprawdę czynnych, kształtujących politykę w Senacie jest stosunkowo niewielu. Są to ci, którzy kreują kierunek polityki i mają istotny wpływ na ustawodawstwo. Senator Jerzy Stępień na pewno do nich należy

– prof. ANDRZEJ STELMACHOWSKI, marszałek Senatu RP, dn. 11.10.1991 r..

* Senator Stępień nie chciał się ograniczać do propagowania swych poglądów jako jedynie słusznych i dla ojczyzny zbawiennych. Choćby spór o ordynację wyborczą przedstawiał w kategoriach politycznych interesów partii, a nie walki sił ciemności z rycerzem światła.

Fragment recenzji z telewizyjnej audycji „100 PYTAŃ DO...", zamieszczonej w „Gazecie Wyborczej" dn. 1.07. 1991 r.

* * *

Rzecznik interesów Starachowic

36–letni Grzegorz Walendzik, prezydent Starachowic kandyduje do Sejmu z listy nr 12. Z kandydatem Porozumienia Obywatelskiego Centrum rozmawiamy nie tylko o problemach tego zagrożonego masowym bezrobociem miasta.

– Prezydent Starachowic dużo jeździ po świecie. Czy mógłby pan skonkretyzować efekty ostatnich zagranicznych wojaży?

– Podczas pobytu w Anglii byłem uczestnikiem kursu administracji publicznej. Również w programie wizyty w USA znalazły się elementy szkoleniowe dotyczące m.in. systemów finansowych. Poza tym w Stanach Zjednoczonych nawiązałem kontakty z niektórymi kongresmenami. Mam nadzieję, że gdy już uporamy się z utworzeniem na naszym terenie strefy przedsiębiorczości, te amerykańskie kontakty zaowocują konkretnymi efektami. Liczymy zwłaszcza na nawiązanie z tamtejszymi miastami ewentualnej współpracy handlowej, może również finansowej...

Wraz z Ostrowcem duże oczekiwania wiążemy z polsko–ukraińskim przedsiębiorstwem, którego głównym zadaniem jest rozwój współpracy gospodarczej przy obustronnych korzyściach ekonomicznych. „Wistos", bo taką nazwę (od pierwszych liter nazw miast – Winnica, Starachowice, Ostrowiec) przyjęło konsorcjum, m.in. pośredniczyć będzie w nawiązywaniu kontaktów handlowych z chłonnym rynkiem wschodnim. Skonkretyzowanie zasad i form współpracy z Ukrainą powinno nastąpić w ciągu najbliższego miesiąca. Aby „popchnąć" sprawę i dopełnić niezbędnych formalności, wiceprzewodniczący RM Aleksander Paniec wraz z przedstawicielem Ostrowca wybiera się właśnie do Winnicy.

M. B.

* * *

Kandydaci Kongresu Liberalno–Demokratycznego do parlamentu **January Lewandowski i Michał Okła** zapraszają na spotkanie z nauczycielami do Domu Nauczyciela przy ulicy Słowackiego w **Skarżysku–Kam.** dzisiaj, o godz. 16.00.

* * *

Polska Partia Dobrobytu zaprasza dzisiaj o godz. 18 do MCK Kielce, ul. Słowackiego 23 na spotkanie nt. „Komputer w małej formie".

* * *

Na pytania Państwa odpowiadał będzie telefonicznie kandydat **Chrześcijańskiej Demokracji** z listy nr 7 **Mariusz Burchart** dzisiaj w godz. 9.00 – 15.00 i w piątek w godz. 9.00 – 18.00 tel. 539–31 i 66–24–14.

Koktajl wyborczy

©

Polski Robinson Cruzoe

dokończenie ze str. 1

Parasol ten stanowić będzie doskonałą ochronę od śniegu i deszczu. Przemyślna ta konstrukcja z drewna wymaga jednak pokrycia materiałem i tu sęk... Potrzebny jest ortalion, brezent, coś co nie przemaka. Tego p. Eugeniusz nie ma. Może ktoś z czytelników by mu ofiarował? Kontakt w redakcji.

Pan Chlewicki, bo tak się nazywa, twierdzi że najpiękniejsze życie to ten, kto się idzie, idzie ciągle dalej ciągnąc swój dobytek – to zdrowe jak gimnastyka! Ziąb dokucza, ale jak będzie parasol (nie traci nadziei) to będzie dobrze. Nie wszyscy ludzie dobrzy – śmieją się ze mnie, dwa razy wywalili mi do rowu wózki – podeptali – głupi są. Ale i dobrzy się trafiają, pomogą, podarują coś ze sprzętu czy ubrania. Ale on nie naprasza się, stroni raczej od ludzi, może się boi?

Nie wymaga wiele – wszystko co ma – ma na sobie i swoich wózkach. Nie złorzeczy – idzie!

Zabawi pewnie ze dwa dni na parkingu, bo musi naprawić jeden wózek i będzie teraz kierował się na Sandomierz, jeżeli ludzie i policja nie przegnają go z trasy.

Sandomierz to jest chyba tylko następny etap w drodze pana Eugeniusza, a potem? Potem będzie dalej iść! Ciekawe czy kiedyś wróci – ale dokąd?

M.Ł.

Jaką będziesz miał emeryturę? (II)

WYSOKOŚĆ RENTY INWALIDZKIEJ DLA I i II GRUPY:

Wskaźnik WWWP*)	Zarobki w momencie przejścia na rentę – w przeliczeniu na złotówki IX.1991 r.**)	Staż pracy i wysokość renty***)				
		5 lat	10 lat	15 lat	20 lat	25 lat
40 %	0,75 mln	595 tys.	595 tys.	595 tys.	610 tys.	630 tys.
80 %	1,5 mln	690 tys.	730 tys.	770 tys.	810 tys.	850 tys.
120 %	2,2 mln	830 tys.	890 tys.	950 tys.	1010 tys.	1070 tys.
180 %	3,3 mln	1040 tys.	1130 tys.	1220 tys.	1310 tys.	1400 tys.
250 % i więcej	4,6 mln i więcej	1280 tys.	1410 tys.	1530 tys.	1660 tys.	1790 tys.

WYSOKOŚĆ RENTY INWALIDZKIEJ DLA III GRUPY

Wskaźnik WWWP*)	Zarobki w momencie przejścia na rentę – w przeliczeniu na złotówki IX.1991 r.**)	Staż pracy i wysokość renty***)				
		5 lat	10 lat	15 lat	20 lat	25 lat
40 %	0,75 mln	460 tys.	460 tys.	460 tys.	460 tys.	470 tys.
80 %	1,50 mln	520 tys.	550 tys.	580 tys.	610 tys.	640 tys.
120 %	2,20 mln	620 tys.	670 tys.	710 tys.	760 tys.	800 tys.
180 %	3,30 mln	780 tys.	850 tys.	910 tys.	980 tys.	1050 tys.

*) wskaźnik ten jest stosunkiem własnych zarobków do średniej krajowej w okresie przejścia na emeryturę lub rentę.

**) wyliczone przez przemnożenie wskaźnika WWWP przez średnią krajową w poprzednim kwartale bieżącego roku.

) renciści I, II i III grupy oraz po wypadkach przy pracy mają liczony tzw. staż hipotetyczny, czyli do ich lat faktycznie przepracowanych dodaje się tyle, ile im brakuje do 55 roku życia *) po 30 latach pracy, w tym 20 pod ziemią.

Za „Gazetą Wyborczą" ciąg dalszy w poniedziałek

Śpiewana reklama pomogła...

Akcje „Wedla" poszły jak z nut

„Jedno co warto to »E. Wedel« warto"... Śpiewająca reklama popularnej „słodkiej" firmy zrobiła swoje. Wszystkie akcje, których sprzedaż rozpoczęto w Kielcach przedwczoraj, poszły w mgnieniu oka. W Banku Zachodnim dostali trzy tysiące akcji – sprzedano je jeszcze tego samego dnia. Poprosili centralę o dodatkową pulę. Otrzymali ponownie trzy tysiące, ale już po godz. 13 więc klientom wydano numerki, które mogli zrealizować dzisiaj. Największy pakiet kupił pewien pan – 1000, inni klienci brali różnie – od 20 (pakiet minimalny) do 800.

W Banku Krakowskim trzy tysiące akcji sprzedano jeszcze we wtorek – było ok. 40 klientów. Jednorazowo najwięcej kupiono 800 akcji.

„E. Wedel" poszedł także w Banku PKO SA. Łącznie 6000 akcji kupili ci klienci, którzy ustawili się w kolejce we wtorek rano. Nikt nie odszedł z pustymi rękoma, ale w banku twierdzą, że mogliby sprzedać więcej.

Mniejszym zainteresowaniem cieszyły się akcje „Wedla" w oddziałach Banku PKO SA w Starachowicach i Ostrowcu.

Prospekt reklamowy emisji akcji „Wedla" wyraźnie przyznaje, że zakład, jak na razie, nie eksportuje swej produkcji, a ponadto nie wiadomo, jak potoczą się jego dalsze losy (były właściciel domaga się zwrotu firmy...).

Jedna akcja kosztowała 130 tysięcy zł. Zobaczymy teraz, czy utrzymają one swą cenę na giełdzie czy też, jak to miało miejsce w przypadku „Wólczanki", stracą na wartości...

(lak)

JEST ROBOTA! Giełda pracy

dokończenie ze str. 1

Mężczyzna na urlopie wychowawczym podejmie pracę w charakterze nocnego stróża, dozorcy, portiera. Praca tylko w nocy! Kielce, tel. 31–78–62.

Absolwentka policealnego studium ekonomicznego szuka pracy. Zna niemiecki i angielski. Kielce, tel. 66–73–91.

Adres redakcji: Kielce, Złota 3. Telefony: 466–89, 572–48. Oferty dotyczące pracy drukujemy za darmo!

(lak)

Nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej w Kielcach

Zgodnie z podjętą wczoraj na nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Kielcach uchwałą w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu RP zmniejszyła się liczba obwodów wyborczych w Kielcach do 82. Zlikwidowano obwód nr 79 (szpital przy ul. Prostej) i jednocześnie powołano w całości komisję nr 79.

Uchwałę przegłosowano większością 37 głosów. Kolejne numery obwodów: 80, 81, 82, 83 otrzymały kolejną numerację: 79, 80, 81, 82. W sesji wzięli udział sekretarz miasta **Stanisław Romanek** i zastępca przewodniczącego Rady Miejskiej m. Kielc **Andrzej Bobowski**.

(M)

Pomoc mieszkaniowa

Wojewoda kielecki, dr Józef Płoskonka, w porozumieniu z Anną Śleźnik dyrektorką Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej postanowił przekazać gminom województwa kieleckiego 4.271 mln na tzw. pomoc mieszkaniową.

Wsparcie finansowe dotyczy osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej, przeznaczone jest na dopłatę czynszu (i inne opłaty eksploatacyjne), centralne ogrzewanie, ciepłą i zimną wodę, energię elektryczną, gaz przewodowy i bezprzewodowy oraz opał.

Pozostałe środki na ten cel w łącznej kwocie do 12 miliardów zł przekazane będą bezpośrednio po wprowadzeniu zmian w budżecie wojewódzkim wynikających z nowelizacji ustawy budżetowej. Szczegóły jutro.

dokończenie ze str.

Rzecznik prasowy komendanta stołecznej policji **Zofia Ostrowska** zdementowała 23 bm. rano środowe informacji „Gazety Wyborczej" na temat zatrzymania prawa jazdy prezesowi Radiokomitetu Marianowi Terleckiemu za jazdę w stanie nietrzeźwym.

Jak informuje „Gazeta Wyborcza" M. Terlecki został zatrzymany podczas rutynowej kontroli policyjnej przez patrol

Dymisja prezesa

prewencji we wtorek ok. 4.50 na ul. Marywilskiej w Warszawie. Badanie alkomatem (wyniki takiego badania są dowodem w sądzie i kolegium) wykazało 2.3 promila alkoholu w organizmie prezesa czyli dziewięciokrotnie więcej niż dopuszcza to polskie prawo.

Zgodnie z informacjami „Gazety Wyborczej" sprawę skierowano do kolegium ds. wykroczeń na Pradze – Północ w Warszawie.

Rzecznik prasowy prezydenta Kielc prostuje

dokończenie ze str. 1

4) Nieprawdą jest, że w innych krajach źródłem takich informacji są organy administracji rządowej bądź samorządowej. Gazety zdobywają je w inny sposób.

5) Prawdą jest natomiast to, w co nie wierzy red. LID., iż prawo prasowe zostałoby naruszone w przypadku ww. publikacji. Polecam lekturę art. 4 pkt. 2 ustawy o prawie prasowym.

6) Prawdą jest również to, co potwierdzają zgodnie wszyscy kierownicy USC, iż redaktorki „Gazety Kieleckiej" proponowały urzędnikom USC za ujawnienie danych o osobach zmarłych opłatę w wysokości 500 tys. zł. Namawiały ich tym samym – w świetle art. 264 kodeksu karnego – do przestępstwa.

Cała ta, niezwykle przykra dla Urzędu Miasta, sprawa potwierdza tylko prawidłowość ódecyzji prezydenta miasta odmawiającą „Gazecie Kieleckiej" zamieszczania na jej łamach „Informatora Samorządowego".

Na marginesie: „Informator Samorządowy" jest drukowany w „Gazecie Lokalnej" po kosztach własnych. Propozycja nieodpłatnego drukowania „Informatora" w „Gazecie Kieleckiej" oznacza w praktyce dotowanie przez prywatnego sponsora działalności informacyjnej organu władzy samorządowej. Czy tego rodzaju „szczodrość" może być bezinteresowna?

Rzecznik prasowy prezydenta Kielc Monika Henke–Wrońska

Od redakcji:

Zgodnie z prawem prasowym odpowiedź opublikujemy w najbliższym numerze.

DEPESZE

Premier Bielecki na Śląsku

Swą środową wizytę na Śląsku premier **Jan Krzysztof Bielecki** rozpoczął od spotkania w Rudach Raciborskich z uczestnikami Europejskiej Konferencji Górniczych Związków Zawodowych Federacji Światowych Związków Zawodowych Górników z siedzibą w Brukseli.

Po obu stronach wschodniej granicy – kolejki

23 bm. rano na przejściach drogowych w Kuźnicy Białostockiej i w Ogrodnikach kolejki były po obu stronach granicy – informuje straż graniczna w Białymstoku. Jak zwykle, znacznie dłużej trzeba było czekać na wjazd do naszego kraju: przez pierwsze przejście – 62 godziny, a przez drugie 60–65 godzin. W tym samym dniu przy wyjeździe z Polski na Białoruś przez Kuźnicę Białostocką oczekiwanie na odprawę graniczną trwało 8 godzin, zaś na Litwę przez Ogrodniki – 10 godzin.

Więcej ziemniaków na Wschód

6 tys. ton ziemniaków zostanie w br. dodatkowo wysłanych na Ukrainę – to efekt umowy, jaką podpisali 23 bm. w Chełmie przedstawiciele obwodu lugańskiego na Ukrainie i chełmskiej Izby Rolniczo–Handlowej.

Do tej pory w wyniku zawartej na początku bm. umowy barterowej wyeksportowano już 15 tys. ton ziemniaków. W zamian ze Wschodu sprowadzi się nawozy sztuczne, węgiel, olej napędowy, stal, materiały budowlane.

Nieuczciwy listonosz

Około 35 mln zł próbował przywłaszczyć sobie listonosz z Zamościa, symulując napad rabunkowy. Policja zdemaskowała nieuczciwego doręczyciela oraz jego wspólników – dwu sprawców kradzieży umieszczono w areszcie tymczasowym, zaś wobec trzeciego zastosowano dozór policyjny.

DEPESZE

Rozmowy Baker–Pankin w Paryżu

W środę przed południem rozpoczęło się w Paryżu spotkanie szefów dyplomacji USA i ZSRR, **Jamesa Bakera** i **Borysa Pankina**. Przedmiotem paryskich rozmów obu polityków jest zbliżająca się bliskowschodnia konferencja pokojowa.

ZSRR solidarny z OWP

Minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego **Boros Pankin** potwierdził – na tydzień przed rozpoczęciem międzynarodowej konferencji bliskowschodniej – „solidarność" ZSRR wobec Organizacji Wyzwolenia Palestyny.

Rolnicy z Tours przechwycili mięso z CSRF

Kilkudziesięciu francuskich rolników demonstrujących na autostradzie Paryż – Bordeaux w pobliżu punktu, gdzie kierowcy wnoszą opłaty za wjazd, zatrzymało w środę rano w pobliżu Tours belgijską ciężarówkę „TIR" przewożącą mięso z Czechosłowacji.

Demonstrujący przyznali, że nie zamierzają zniszczyć ładunku i po doprowadzeniu ciężarówki aż do prefektury policji w Tours rozdali mięso „na cele charytatywne".

Jelcyn zawiezie Niemcom Rembrandta

Boris Jelcyn zamierza osobiście wieźć do Niemiec zabraną przez Związek Radziecki tuż przed końcem wojny kolekcję 364 arcydzieł sztuki, w której m.in. znajdują się płótna Rembrandta, Dürera, Tycjana, Degasa, Van Gogha i Toulouse–Lautreca – wiadomość tę potwierdziły we wtorek oficjalne źródła w Berlinie.

Przemoc i rabunki w Zairze

Nie otrzymujący żołdu żołnierze rabowali we wtorek sklepy i strzelali w powietrze w Lubumbasi i innych miastach Zairu, wywołując coraz większy chaos w kraju. Stolica kraju – Kinszasa przypominała wyglądem oblężone miasto. Ulice w centrum pełne były oddziałów wojsk wiernych prezydentowi Sese Seko Mobutu oraz protestujących zwolenników przywódcy opozycji Etienne Tshisekedi.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 21 października 1991 r. zmarła w wieku 70 lat

mgr

WANDA BELON

– długoletni notariusz i kierownik Państwowego Biura Notarialnego w Busku Zdroju, prawy i szlachetny człowiek, wybitny prawnik.

Wyrazy serdecznego współczucia

Rodzinie Zmarłej

składają

prezes Sądu Wojewódzkiego w Kielcach, notariusze, sędziowie i pracownicy biur notarialnych i sądów okręgu kieleckiego. Pogrzeb odbędzie się w Busku Zdroju w dniu 24 października 1991 r. o godz. 14.00.

ZPW–284/10

Pani Doktor

ZDZISŁAWIE SITARZ–ŻELAZNEJ

wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

pracownicy oddziału wewnętrznego Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach.

335–ZR

GŁOSUJCIE PAŃSTWO NA KONGRES LIBERALNO DEMOKRATYCZNY!

WARTO GŁOSOWAĆ NA PARTIĘ PREMIERA BIELECKIEGO!

GŁOSUJCIE PAŃSTWO NA JANUAREGO LEWANDOWSKIEGO!

Poświęcenie cmentarza wojennego w Uciskowie

Przy szosie Busko – Nowy Korczyn, około 1 km za Strożyskami leży wieś Ucisków. Po prawej stronie drogi jest widoczny kopiec, otoczony prostokątnym wałem ziemnym i obsadzony drzewami. Przed wejściem tablica informuje, że jest to cmentarz wojenny z 1914–1915 roku. Na tym cmentarzu spoczywa 1366 żołnierzy armii rosyjskiej i 479 austro–węgierskiej, poległych głównie jesienią i w drugiej połowie 1914 r.

Na tym **największym na Kielecczyźnie cmentarzu wojennym z I wojny światowej 20 października br. odbyła się międzynarodowa uroczystość patriotyczno–religijna, z okazji odnowienia i poświęcenia cmentarza wojennego.**

Kapelan garnizonu kieleckiego, ks. mjr Stanisław Rospondek w czasie mszy św. dokonał poświęcenia cmentarza.

W uroczystości uczestniczyli: przedstawiciel austriackiego „Czerwonego Krzyża" – **dr Hugo Miller**, a władze ZSRR reprezentował konsul generalny ZSRR w Krakowie, **p. Tkaczenko**.

Po mszy św. kpt. rez. WP, **inż. Józef Cabaj** odczytał apel poległych, a kompania honorowa WP trzykrotną salwą uczciła pamięć żołnierzy wielu narodów, w tym także Polaków, spoczywających na cmentarzu wojennym w Uciskowie. Delegacje Austrii, ZSRR oraz władz wojewódzkich i lokalnych, ochotniczych straży pożarnych, organizacji społecznych i młodzieży, złożyli kwiaty na mogiłach żołnierskich.

LESZEK MARCINIEC

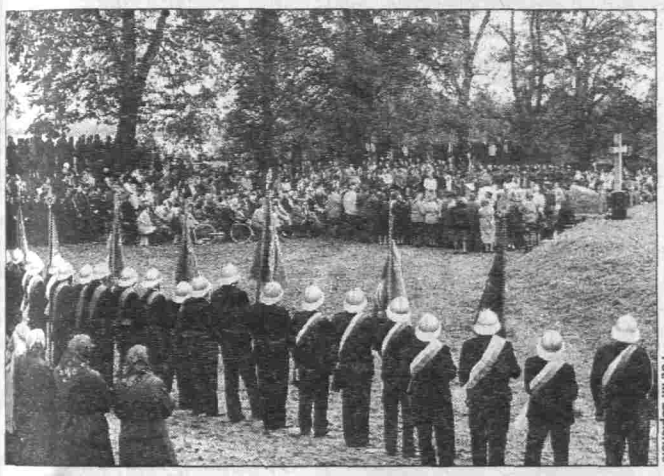
Fot. M. Łopiński

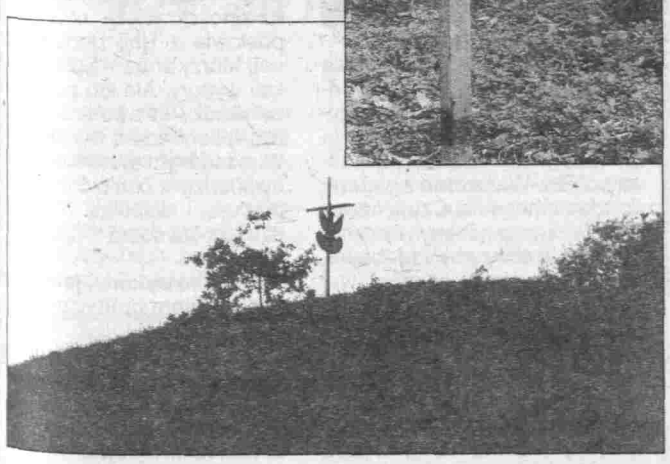

PRAWO MAMY DOSTATECZNIE TWARDE

Z posłem EDWARDEM RZEPKĄ rozmawia TOMASZ NATKANIEC

– Panie pośle, stan bezpieczeństwa publicznego jaki jest, każdy widzi. Wydaje się, że władza ustawodawcza nie zrobiła nic, byśmy czuli się bezpieczniej na ulicach. Pan także reprezentuje tę władzę...

– Sądzę, że problem nie leży w zaostrzaniu prawa, lecz w jego realizowaniu, zresztą, przyznam, że nie jestem zwolennikiem zasady „dura lex sed lex". Myślę, że warto zwrócić uwagę na co innego: my, Polacy, ciągle nie możemy się przyzwyczaić do faktu, że wobec prawa każdy jest równy. Podam przykład: kilka miesięcy temu pewien znany dziennikarz kielecki naruszył prawo. I co? Miejscowy komendant policji dzwonił do swojego przełożonego i pytał co z delikwentem zrobić: puścić czy ukarać. Więc, jak pan sobie zapewne zdaje sprawę, jest to w pewnym sensie kwestia przebudowy mentalności.

– Przyznam, że zupełnie nie zgadzam się z myślą, że polskie prawo jest wystarczająco surowe. Niemal nagminnie słyszymy i czytamy, że ten i ów prokurator wypuścił przestępcę schwytanego na gorącym uczynku z powodu „znikomej szkodliwości popełnionego czynu".

– Patrzy pan na prawo przez pryzmat konkretnej, jednostkowej sprawy, którą pan zna i bulwersuje ona pana. Przepis musi być jednak uniwersalny. Musi dotyczyć w równym, sprawiedliwym stopniu tego, który zawinił, jak i tego, który jest niewinny. Nie można go przecież krzywdzić za pomocą wadliwych instrumentów prawnych.

– Naprawdę nie sądzi pan, że jest dużo racji w twierdzeniu, że jeśli prawo jest twarde, to przestrzega się go bardziej?

Fot. G. Romański

– Ależ zapewniam pana jako prawnik w końcu: jest ono wystarczająco twarde i wszystkie narzekania na jego liberalizm biorą się najczęściej z nieznajomości problemu. Proszę sobie przypomnieć coś, co moim zdaniem, potwierdza to, co mówię: w 1985 roku wydano słynną „ustawę majową" o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za niektóre przestępstwa. To kompletnie do niczego nie doprowadziło. Liczba popełnionych wykroczeń nie spadła, ludzie nie poczuli się bezpieczniej. Teraz odkręca się wyroki wydane wówczas, w zwykłych, karnych sprawach, bandyckich, złodziejskich. A wracając jeszcze na moment do prokuratorów wypuszczających oskarżonych; niedawno miałem taki przypadek: przyszedł do mnie pewien człowiek użalając się na takie właśnie potraktowanie zatrzymanego. Okazało się, że złapano kogoś, przeciwko komu prokurator nie miał nawet cienia dowodu. Ale, oczywiście, miejscowa ludność była przekonana, że zrobił to ów wypuszczony na wolność.

– Co pan powie o wiarygodności prokuratorów, jeśli ostatnio do opinii publicznej przeniknęła informacja, że sprawy zabójstw dokonanych przez funkcjonariuszy SB w czasie stanu wojennego, dokładnie udokumentowane w raporcie posła Rokity, będą prowadzili ci sami prokuratorzy, którzy je kiedyś umarzali? Uważa pan to za normalne?

– Pańskie pytanie związane jest, jak rozumiem, z pojawiającymi się ostatnio żądaniami weryfikacji sędziów. Ja jestem przeciwnikiem weryfikacji czysto politycznych. Dotyczy to także pracowników wymiaru sprawiedliwości. Natomiast uważam, że sędzia, który kiedykolwiek, podkreślam: kiedykolwiek orzekając naruszył prawo, albo uległ jakiemukolwiek wpływowi czy naciskowi nie powinien już wykonywać swojego zawodu. Po prostu osoba taka nie jest już w pełni wiarygodna.

– Jak pan ocenia po dwóch latach sens i skuteczność weryfikacji przeprowadzonych w milicji w 1990 roku?

– Można było zrobić to ustawowo – mówię o możliwości teoretycznej – i jednym aktem zabronić wykonywania zawodu ogromnej armii ludzi. Mielibyśmy wtedy do czynienia z klasycznym przykładem odpowiedzialności zbiorowej, a wiadomo czym to pachnie. Dlatego dobrze się stało, że każdy przypadek rozpatrywaliśmy oddzielnie. Wielu zaufaliśmy. Jeśli ktoś naruszył to społeczne zaufanie, to można wątpić czy wykonaliśmy swoją pracę właściwie.

– Sugeruje pan, że weryfikacja była zbyt płytka?

– Nie sugeruję, ale, przyznam, że zastanawiam się nad tym do dzisiaj, tym bardziej że mam zwyczaj patrzeć na każdego indywidualnie. Po weryfikacji przychodzili do mnie ci ludzie i mówili: proszę pana, ja z początku byłem na pana zły, ale rozumiem, pan nie mógł inaczej. Tylko co ja mam teraz zrobić? Nigdzie nie mogę dostać pracy. Czy muszę już do końca życia być czarną owcą?

Czy ta weryfikacja była zbyt płytka... Myślę, że nie ma jeszcze dostatecznych przesłanek, by udzielić zadowalającej odpowiedzi na to pytanie.

– Dziękuję za rozmowę.

„Jeżeli Wałęsa działa dobrze, to ja się z tego cieszę"

GEREMEK W KIELCACH

dokończenie ze str. 1

Jeżeli przed takim kalendarzem Polska stoi – powiedział B. Geremek – to jej wyzwaniem jest przyspieszenie biegu historii. W latach osiemdziesiątych, kiedy dokonywały się w Polsce procesy wcześniej niewyobrażalne, udowodniliśmy, że takie przyspieszenie jest możliwe.

W drugiej części spotkania gość odpowiadał na pytania z sali. Powiedział m.in.:

O ustawie emerytalnej – jest niedobra, rzeczywiście godzi w ludzi. I posłowie mają tego świadomość. Rzecz w tym, że nie było wyboru pomiędzy rozwiązaniem dobrym a rozwiązaniem złym. Był to wybór pomiędzy tym, ażeby coś zrobić, albo nic nie zrobić. Jeżeli parlament nie uchwaliłby tej ustawy, to emeryci nie dostaliby nic, byłyby jedynie zapomogi dla najuboższych. Jeżeli parlament uchwaliłby tyle, ile emeryci dostać powinni, rząd by tego nie spełnił, bo kasa jest pusta. Jeżeli doprowadziłoby się do druku pustych pieniędzy, do powrotu inflacji to przede wszystkim straciliby emeryci. Przyjęta przez Sejm ustawa usunęła tzw. kominy: 3,5 mln emerytów coś zyskało, 1,4 mln straciło, ok. 1 mln pozostało na tym samym poziomie.

O programie Unii Demokratycznej – dwie sprawy są priorytetowe, najpilniejsze w nowym Sejmie. Jedna – to sprawa emerytów. Druga – to „mała konstytucja", która by określiła funkcjonalność państwa. Poprzez mechanizm „konstruktywnego wotum nieufności" powinna zapewnić taką trwałość i stabilność rządu, aby nie można było go obalić podnosząc rękę, tak jak to próbował zrobić poseł Soska. Prezydent powinien być arbitrem w sporach między różnymi instytucjami władzy. „Mała konstytucja" powinna wyraźnie określić co władzy wolno, po to, aby nie było takiego stanu schizofrenii politycznej, kiedy nie wiadomo, skąd decyzja przychodzi i kto jest za nią odpowiedzialny.

O swoim stosunku do Lecha Wałęsy – „Jest znakomity. Z Lechem Wałęsą łączy mnie 10 lat życia. I on ma tego świadomość i ja mam tego świadomość. Jeżeli Lech Wałęsa działa dobrze, to ja się z tego cieszę. Chciałbym jak najczęściej mówić, że mam pełne zrozumienie i poparcie dla tego, co robi prezydent. Nie zawsze mogę to mówić i to państwo wiedzą".

O plotkach i pomówieniach dotyczących swojej biografii. – „Do PZPR wstąpiłem w 1950 roku, wystąpiłem w dniu interwencji wojsk paktu warszawskiego w Czechosłowacji. Najważniejsza funkcja jaką w partii pełniłem to członek komisji rewizyjnej. Nie byłem sekretarzem partii na Uniwersytecie Warszawskim, ponieważ nigdy nie byłem tam zatrudniony. Na placówce zagranicznej nie byłem. Byłem natomiast pracownikiem Uniwersytetu Paryskiego, wtedy kiedy nie mogłem znaleźć pracy na żadnej polskiej uczelni. Przez trzy lata nauczałem tam historii Polski i polskiej literatury".

O „Polskim ZOO" i kukiełce kozła. – „Głos znakomicie podrobiony, broda prawie identyczna, natomiast, jak państwo widzą, rogów nie mam. Nasza polska polityka jest bardzo poważna i powiedziałbym – trochę smutna. Jeżeli jest tak, że ktokolwiek z państwa oglądając to »ZOO« trochę się uśmiechnie, nawet jeśli to jest moim kosztem, to ja to akceptuję".

ANDRZEJ GOŁDA

KWADRATURA KOŁA

dokończenie ze str. 1

– Nie chce mi pan chyba wmówić, że w momencie, kiedy wszyscy lamentują nad upadkiem polskiego rolnictwa, bank, który nawet w swojej nazwie ma zapisane obsługiwanie wsi, nie ma kłopotów?

– Problemy, oczywiście, bywają. W sześciu firmach będących naszymi dłużnikami prowadzone jest postępowanie upadłościowe. Wiele pozostałych też jest w tarapatach; każdy wie, w jakiej sytuacji są teraz PGR, spółdzielnie, POM itp. A to są przecież nasi główni klienci. Pożyczyliśmy im do tej pory 530 mld zł, z tego 6 mld to nie spłacone w terminie zaległości. Z tym, że ustanowiony przez BGŻ jeszcze na długo przed apelem ministra Tańskiego okres ochronny już się kończy. Nie będziemy już dłużej dawać krótkoterminowych kredytów „na przeżycie", aby do następnej wypłaty.

– A więc dojdzie do zajmowania maszyn i nieruchomości przez komorników?

– Powtarzam: nie jesteśmy instytucją charytatywną. Tu nie chodzi o moje widzimisię a o funkcjonowanie firmy, którą kieruję. Wiadomo, że banki działają w oparciu o pieniądze ludzi, którzy ulokowali tu swoje oszczędności. Musimy dbać o ich interesy.

– A przy okazji swoje.

– Oczywiście. Żyjemy przecież z obracania pieniędzmi.

– No to chyba nie najlepiej żyjecie. Kredytów nie opłaca się brać, bo procenty iście lichwiarskie. Wkłady oszczędnościowe też jakby straciły na popularności, do łask wraca dolar...

– Co do kredytów, zwłaszcza tych długoterminowych, inwestycyjnych, to ma pan rację. Rzeczywiście trudno byłoby znaleźć jakąś dziedzinę, w której planowana rentowność pokryłaby koszty spłaty długu. Cóż, recesja nie wzięła się z sufitu. Natomiast jeśli chodzi o lokaty – nie narzekamy na brak klientów. W tej chwili ludzie mają na kontach kieleckiego oddziału BGŻ ok. 300 mld zł. Jest to zupełnie przyzwoity wynik. Niezłą kondycję zawdzięczamy temu, że nie powtórzyliśmy błędów pewnych banków, których nieszczęściem było rozdawanie na prawo i lewo kredytów prawie „na oko", bez odpowiedniego zabezpieczenia.

– To jest właśnie drugi wielki zarzut potencjalnych inwestorów wobec finansistów. Jak zacząć cokolwiek robić, skoro na każdą złotówkę rządacie „hipoteki"?

– Ja rozumiem argumenty tych ludzi, ale niech i oni zrozumieją mnie. Kto na świecie pożycza pieniądze tylko na ładne oczy? Są pewne święte zasady, które każdy szanujący się bank powinien realizować. Do nich właśnie należy wymóg co najmniej 120–proc. zabezpieczenia na udzielane kredyty. Trzeba sobie uświadomić, że nie uprawiamy tutaj gier liczbowych czy innego hazardu. Liczy się tylko zimna kalkulacja ekonomiczna. Obywatel X dostanie pożyczkę, bo jest w stanie zwrócić pieniądze nawet w razie plajty, a obywatel Y odejdzie z kwitkiem, ponieważ ma parę złotych w kieszeni, a marzy mu się wybudowanie fabryki.

– Jaka więc rada dla tego drugiego?

– Niech zacznie od rzeczy drobniejszych albo znajdzie sobie zamożnych przyjaciół.

– Jako bankier z pewnością odczuwa pan ogromną presję na to, by obniżyć stopę procentową. Z drugiej strony wiadomo, że w związku z uwolnieniem kursu dolara inflacja może się zwiększyć. Dla ekonomisty są to rzeczy nie do pogodzenia. Jak z tego wybrnąć?

– BGŻ zajmuje się głównie sprawami rolnictwa. Wiadomo, że jest to specyficzna dziedzina, produkcja ma charakter cykliczny, konieczna jest chociażby roczna perspektywa co do cen i kosztów. Wydaje mi się, że bez uruchomienia subwencji rządowych dramat wsi będzie się tylko pogłębiał. Na świecie nie ma chyba efektywnego systemu, w którym rolnictwo nie byłoby dotowane, trudno liczyć, że akurat u nas zdarzy się cud i nie będzie to potrzebne. Co do innych gałęzi gospodarki, sprawa jest rzeczywiście trudna. Nad tą „kwadraturą koła" głowią się teraz najtęższe mózgi speców od gospodarki. Mówi się o poluzowaniu polityki antyinflacyjnej i pobudzeniu produkcji. Pierwsze efekty zobaczymy prawdopodobnie już po wyborach, gdy powstanie nowy rząd.

– Jak pan sądzi, czy również wtedy padną wreszcie jakieś konkrety dotyczące denominacji?

– O denominacji wiem tyle, co i wszyscy, czyli niewiele. Podstawowym źródłem informacji na ten temat są przecieki prasowe, iż prace trwają i że odpowiednio wcześniej ludzie zostaną o tej operacji uprzedzeni. Prywatnie mogę powiedzieć tylko tyle, że ma to być zabieg techniczny, usprawniający rozliczenie finansowe. Po prostu – zamiast płacić np. za samochód 100 mln zł, będziemy musieli za niego dać, powiedzmy 100 tys. zł. W tej chwili w naszych maszynach liczących brakuje już miejsca na odpowiednią liczbę zer. Zdarza się też, choć dużo rzadziej, że pewnym osobom brakuje miejsca w portfelach.

Oczywiście, trudno przewidywać, że z dnia na dzień, zmieni się obowiązująca w kraju waluta. Jest to technicznie niemożliwe. Można się spodziewać, że przez jakiś czas będziemy się posługiwać dwoma rodzajami banknotów (tak jak np. robili to Francuzi dzieląc swego czasu franki na stare i nowe).

– Boję się, że w ofercie tej „operacji" z mojej kieszeni ubędzie nie tylko zer. Czy przypadkiem władze państwa nie chcą upiec dwu pieczeni na jednym ogniu? Ułatwić rozliczenia, ale przy okazji uszczknąć trochę „nawisu" inflacyjnego?

– Pewnie, że jest taka pokusa. Ale mam nadzieję, że tak się nie stanie, w przeciwnym bowiem razie bardzo by ucierpiał autorytet rodzimych instytucji finansowych. Liczę na to, że nikomu nie pomyli się denominacja z nieekwiwalentną wymianą pieniędzy, gdzie właśnie o likwidację nadmiaru gotówki głównie chodzi.

– A propos nadmiaru gotówki. Nie ucichły jeszcze echa afery ART „B", a już mamy świeżą sensację – miliardy zł „wyciekły" z jednego z banków krakowskich. Dyrektora już aresztowano. Siedzi też prezes NBP...

– Nie chciałbym się wypowiadać na temat przekroczeń prawa dokonanych przez polskich bankowców. W każdym razie ja prywatnie mam pewną zasadę: mój klient może robić wszystko, czego prawo nie zakazuje. Urzędnik mojego banku ma natomiast prawo robić tylko to, na co zezwalają mu przepisy. W tak zakreślonych ramach nie ma miejsca na luki interpretacyjne.

– Dziękuję za rozmowę.

ARTUR POTACZAŁA

Lider „sześćdziesiątki" dla „Gazety Kieleckiej":

Bez silnej, lewicowej opozycji nie będzie prawdziwej demokracji

– Proszę się przedstawić czytelnikom...

– Wojciech Saletra, doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Instytucie Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach, przewodniczący Rady Wojewódzkiej i członek Rady Naczelnej Socjaldemokracji Rzeczpospolitej Polskiej. Mam 36 lat, żonę Ewę i 10–letniego syna Jacka.

– Dodajmy, że jest pan liderem listy kandydatów Sojuszu Lewicy Demokratycznej do Sejmu w Okręgu Wyborczym nr 8. Dlaczego zdecydował się pan kandydować?

– Jestem przewodniczącym RW SdRP już półtora roku. Mam podstawy twierdzić nieskromnie, że zarówno wśród członków tej partii, jak i jej sympatyków, wśród zwyczajnych ludzi pracy, posiadam wielu zwolenników, którzy będą moim elektoratem, a biorąc pod uwagę ordynację wyborczą – zarazem elektoratem socjaldemokracji. No a poza tym uważam, że wojewódzki szef partii powinien się czasem zweryfikować jako polityk. Wybory są ku temu znakomitą okazją.

– Większość osób, które przed 4 czerwca 1989 roku jeździły nad morze do fotografii, radykalnie zmieniła w trakcie tej krótkiej kadencji parlamentu swoje poglądy. Twierdzicie nawet – wy, lewica – że oszukano wyborców, obiecując im co innego, a co innego realizując. A czy pan nie obawia się, że i jemu może się przytrafić coś podobnego?

– Mam racjonalne podejście do samego kandydowania, jak i mandatu poselskiego. Przyszły Sejm będzie wszak ustanawiał nową Konstytucję Polski. Musi się w niej znaleźć zapis o możliwości odwołania posła przez wyborców. Uważam bowiem, że istnieje moralna i polityczna odpowiedzialność posła, a tym bardziej posła lewicy, wobec wyborców. Musi on spełniać ich oczekiwania, broniąc wartości, które prezentował w trakcie kampanii wyborczej. Dyscyplina poselska winna zostać zdecydowanie podniesiona. Nie boję się tego. Jestem wierny wartościom lewicy nie od dzisiaj. Powinnością socjaldemokracji i organizacji z nią współpracujących jest stworzenie w Sejmie silnej opozycji lewicowej. Inaczej o prawdziwej, silnej demokracji nie sposób będzie mówić.

– Który z polityków polskich stanowi – pana zdaniem – największe zagrożenie dla naszej raczkującej demokracji?

– Osobiście jestem przekonany, że na etapie, na którym jesteśmy obecnie, system parlamentarno–gabinetowy jest najlepszą gwarancją zbudowania demokratycznej Polski. Demokrację traktuję jako punkt wyjścia do pokojowej zmiany ustroju, która się dokonuje. Władza autorytarna – ustanowiona nawet w najlepszej wierze – może ten proces opóźnić o lata.

– Unika pan odpowiedzi...

– Bynajmniej. Sądzę, że takiego polityka po prostu nie ma. Jeżeli powstanie wykrystalizowany układ lewica – prawica, to możliwości zaprowadzenia rządów autorytarnych w Polsce nie będzie. Choć naturalnie dążności do rządów silnej ręki całkowicie wykluczyć nie można. Nasza droga do demokracji – wbrew temu, co twierdzą optymiści i „przyspieszacze" – może potrwać i kilkanaście lat. Wszystko się może zdarzyć...

– Czy nie uważa pan, że słynne powiedzenie Marksa: „Historia powtarza się dwa razy – raz jako dramat, a drugi raz jako farsa" – jest adekwatne do naszej obecnej rzeczywistości?

– Rzeczywiście, coś w tym jest, ale myślę, że historią nie można tłumaczyć wszystkiego, co się w Polsce dzieje. Poza tym, nie powinno się dzielić naszej historii na „lepszą" i „gorszą", a tak się to teraz usiłuje robić. Ledwie dwa i pół roku minęło od wielkiego odreagowania, przewartościowania pojęć i zdarzeń, a już powstają nowe mity; wielu polityków znowu zaczyna zaprzęgać historię do swojego rydwanu, traktując ją instrumentalnie. Zostawmy historię historykom – ale nie dworskim, bo takich już mieliśmy... Elity polityczne, które spotkają się w przyszłym parlamencie nie powinny wygrywać przeszłości dla siebie, lecz zająć się muszą wypracowaniem consensusu dla Polski, aby stała się ona domem dla wszystkich – równych w prawie, nie tylko dla wybranych.

– Jaki jest pana stosunek do – jakby modnego ostatnio – polonocentryzmu?

– Polonocentryzm wynika po trosze ze stanu naszej świadomości narodowej, z XIX–wiecznego pojęcia mesjanizmu, który ciągle jeszcze tkwi w nas, często nie uświadamiany. Nie jestem polonocentrykiem, nie interesuje mnie mesjanizm. Jako socjaldemokrata – zajmuję się człowiekiem, jego aspiracjami życiowymi i potrzebami, nie zaś idealistyczną wizją posłannictwa narodowego. Sejm, rząd – to w moim pojęciu instytucje, które powinny ludziom ułatwiać zaspokajanie ich aspiracji i potrzeb.

– Dziękuję panu za rozmowę.

(lak)

Fot. G. Romański

60

„POMÓŻ SOBIE SAM"

SŁAWOMIR STACHURA – lat 33, adwokat, nasz redakcyjny prawnik, udzielający bezpłatnie porad czytelnikom „Gazety Kieleckiej", kandyduje do Sejmu z listy nr 32 Kongresu Liberalno–Demokratycznego.

– Dlaczego startuje pan w wyborach w barwach KLD?

– Uważam, że program gospodarczo–polityczny KLD jest najbardziej racjonalny i daje potencjalne możliwości efektywnego rozwoju kraju.

– Jakie pytanie wyborców uznałby pan za najdrażliwsze?

– Niech pani pyta w ich imieniu.

– Czy wizja państwa, zaproponowana przez Kongres grupujący w znacznej mierze ludzi interesu, gwarantuje praworządność w gospodarce?

– Żadna partia nie stworzy systemu doskonałego, można tylko dążyć do optimum praworządności. A afery były, są i będą.

– Słuchając wypowiedzi liberałów odnoszę wrażenie, że chcą stworzyć kraj dla ludzi zdrowych, pięknych i bogatych. A co z resztą?

– Program KLD zakłada w tym przypadku interwencjonizm państwowy. Chodzi tylko o jego skalę. Amerykanie mawiają „pomóż sobie sam". Tylko ci, którzy są do tego niezdolni powinni liczyć na wsparcie.

– Czy to amerykańskie hasło przemawia do młodzieży?

– Myślę że tak, gdyż wyraża ono program KLD: damy wam możliwości, a wy je realizujcie.

– Myślę, że młodych interesowałby pański pogląd na sprawę aborcji...

– Jestem przeciwny zamykaniu kobiet i ginekologów w więzieniach. Mówię to jako chrześcijanin. Decyzja o aborcji powinna rozstrzygać się między człowiekiem a Bogiem, we własnym sumieniu.

– Kończąc rozmowę, proszę o bliższe przedstawienie się czytelnikom...

– Prowadzę własne biuro doradztwa prawnego „Temida" na osiedlu Świętokrzyskim w Kielcach. Specjalizuję się w udzielaniu porad spółkom i różnym firmom. Moja żona – Magda Herzog–Stachura jest również adwokatem – w Zespole Adwokackim nr 3 przy placu Wolności.

– Dziękuję za rozmowę.

(kra)

„Gazeta Kielecka" kontra Kazimierz Ujazdowski - poseł na Sejm, kandydat na senatora z Porozumienia Obywatelskiego Centrum

Zbudujmy wreszcie normalne państwo

– Polityka jest pańską wielką fascynacją. Czy to dziedziczy się w genach?

– Raczej w tradycji rodzinnej. Mój dziadek był wybrany do pierwszego Sejmu niepodległej Polski. Ojciec był politykiem – współpracownikiem Witosa, aresztowanym przez gestapo i straconym w Oświęcimiu. Nawet drugi mąż mojej matki zniknął w 1950 roku i dopiero po pół roku okazało się, że jest aresztowany przez UB. Ja, ze względu na niewłaściwe polityczne korzenie miałem kłopoty z dostaniem się na prawnicze studia i aplikację adwokacką. Bywało, że zarabiałem na życie jako robotnik odlewni, czy rozładowywacz wagonów z węglem. Jeśli dodać do tego pracę w kontroli skarbowej i grę w brydża sportowego, okazuje się, że oprócz profesji polityka mam jeszcze kilka innych zawodów.

– Karierę polityczną rozpoczął pan jednak w strukturach Stronnictwa Demokratycznego – satelickiej partii PZPR.

– To było po wypadkach radomskich 1976 r. Poradzono mi, żebym zapisał się do jakiejś partii, jeśli chcę uzyskać możliwość bronienia oskarżonych przed sądami wojskowymi. Wtedy, oprócz podania, trzeba było złożyć jakąś „słuszną" legitymację. Zostałem więc szeregowym członkiem SD, co zresztą nie poprawiło mojego wizerunku w oczach wojskowego wymiaru sprawiedliwości.

– W 1980 r. nie przeniósł się pan jednak do „Solidarności".

– Byłem przedstawicielem wolnego zawodu, a członkami związku mogli być tylko pracownicy najemni. Nie wstąpiłem w solidarnościowe struktury, choć oczywiście, pomagałem jak mogłem.

– Na przykład wchodząc w skład sądów wojskowych po wprowadzeniu stanu wojennego?

– Do tych sądów brano wielu prawników z przygotowanej listy. Np. **Jerzy Stępień** czy **Wojciech Arczyński** też zostali powołani wraz ze mną, ale już „siedzieli" – A ja nie „siedziałem" podobnie jak **Andrzej Kopeć** – obecny szef radia kieleckiego, działacz „Solidarności". Po miesiącu zwolniono mnie zresztą z tego obowiązku. Widać nie bardzo się nadawałem. Natychmiast po tym zabrałem się do bronienia w procesach politycznych. Kiedy w dobie „okrągłego stołu" odbywało się organizatorskie spotkanie miejscowej opozycji, wśród 61 obecnych naliczyłem ponad połowę swoich klientów.

– Ale posłem na Sejm w 1989 r. został pan z ramienia SD.

– Tak, jako jeden z sześciu członków stronnictwa popierany przez „Solidarność". Chodziło po prostu o to, żeby za pośrednictwem innych partii wcisnąć do Sejmu ludzi związanych z opozycją i w ten sposób zmienić proporcje kontraktu z 65 proc. do 35 proc. np. na 62 proc. do 38 proc. Nawiasem mówiąc w trakcie kampanii oficjalnie byłem na „pieszej wycieczce w Bieszczadach", żeby nie zdążono wylać mnie z SD.

– Spędził pan w ustępującym Sejmie ponad dwa lata. Jak pan go ocenia?

– Po pierwszym roku pracy równia pochyła, a od czerwca br. zwyczajny skandal. Postawa części ludzi, wyrastających z korzeni „S" budzi przerażenie. Moje wątpliwości zaczęły się od wyboru Jaruzelskiego na prezydenta. Potem forsowanie przez OKP do Trybunału Konstytucyjnego czy Krajowej Rady Sądownictwa skompromitowanych członków PZPR. Później przyszły kwestie partyjnych emerytur, których bronił Kuroń i sprawa odebrania zagrabionego przez PZPR majątku, co Michnik nazwał „jaskiniowym antykomunizmem". Teraz słyszę, że są projekty jakichś poselskich „odpraw" na pożegnanie (powiedziałem, że jak wezmą grosz, to wszystko ogłoszę). Naturalną konsekwencją takich rzeczy było powstanie parlamentarnej frakcji Porozumienia Centrum, w której jestem od początku.

– Program PC wzbudza, delikatnie mówiąc, kontrowersje. Nazywa się was partią niepokoju czy wręcz zemsty.

– Ależ PC nie dąży do żadnej zemsty czy odwetu! My tylko mówimy, że pewne sprawy trzeba zbadać w normalnym trybie posługując się prawem. Stan wojenny? Wszyscy wiemy, że popełniono przestępstwo, że strzelano do ludzi i co – gruba krecha, są równi i równiejsi wobec sprawiedliwości. Nie ma osądu dla zbrodni? To przecież załamuje poczucie prawa w nas wszystkich.

– A „dekomunizacja"?

– Przypomnijmy sobie denazyfikację w posthitlerowskich Niemczech. Trybunał w Norymberdze uznał wiele faszystowskich organizacji za zbrodnicze, co wcale nie oznaczało mechanicznej odpowiedzialności zbiorowej. Weryfikacji poddano powiedzmy 3 mln ludzi, z czego jakimiś sankcjami objęto może ze 100 tys., tych którym udowodniono winę. Weźmy polski przykład: niejaki „Ksywa" z więzienia w kieleckim zamku, który mieszka sobie w Warszawie z parumilionową emeryturą. Czy ja nawołuję do zemsty na takim człowieku? Nie, ja chcę, aby sąd zbadał, czy on rzeczywiście mordował AK–owców i patriotów. To, co prof. Brzeziński powiedział TVP ja powtarzam od ponad roku – były procesy zbrodniarzy hitlerowskich, muszą być i stalinowskich. Oczywiście mam na myśli procesy uczciwe, nie takie, jakie oni robili nam.

Fot. G. Romański

– Takie projekty spotykają się z powszechną krytyką.

– Wielu ludziom z establishmentu to się nie podoba, a dlaczego, to zrozumiałem po dotarciu do archiwów. Powiązania rodzinne bywają tu pouczające i zaskakujące. Myślę, że przyjdzie czas na ich wyświetlenie.

– Sądzi pan, że nowy parlament spełni oczekiwania PC?

– Myślę, że szeroko pojęty obóz probelwederski zdobędzie w nim ponad 50 proc. Możliwe, że dla uchwalenia konstytucji trzeba będzie wchodzić w jakieś niewygodne sojusze, choć mam nadzieję, że nie będą one uwłaczać honorowi. Obserwując poziom obecnej kampanii wyborczej zaczynam się skłaniać do poglądu, że marszałek Piłsudski miał rację w maju 1926 r. Boję się rozdrobnienia nowego parlamentu, jako wyniku oczywiście złej ordynacji wyborczej, boję się, że wejdzie do niego zbyt wielu nieodpowiedzialnych ludzi. M.in. dlatego jestem zwolennikiem poglądu, że wyborcy muszą mieć możliwość odwołania swojego parlamentarzysty, jeżeli jego działanie stanie w rażącej sprzeczności z przedwyborczymi deklaracjami.

– Pański największy sukces i porażka w parlamencie?

– Byłem szczęśliwy, gdy zdołaliśmy przepchnąć ustawę o Instytucie Pamięci Narodowej. Główne Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu. Porażki ponoszę ciągle w walce o sprawy emerytalne, od początku naiwnie zawierzając rządom Mazowieckiego i Bieleckiego, że je uporządkują.

– Z tego powodu kandyduje pan ponownie?

– W życiu człowieka przychodzą momenty, gdy ogląda się za siebie i podlicza, co zrobił pożytecznego, a co „schrzanił". Mówmy szczerze: przez ostatnie dwa lata harowałem jak nigdy w życiu. W zawodzie adwokata pracując 3–krotnie mniej zarabiałbym 3–krotnie więcej. Tylko czy wtedy mógłbym spokojnie umrzeć? Ja po prostu chciałbym mieć sobie jak najmniej do zarzucenia.

– To dlaczego startuje pan do Senatu, który mniej znaczy?

– Tak być nie musi. Ten Senat za mało pracował. Często chronił niższą izbę przed błędami legislacyjnymi swoimi poprawkami, ale powinien być bardziej aktywny w kwestii własnej inicjatywy ustawodawczej. Ja, będąc w Senacie, mam obowiązek pilnować dalszej drogi tego, co moi koledzy wywalczą w Sejmie. To jest bardzo ważne.

– Ustępujący parlament nabawił się alergii na rząd Bieleckiego. Nie ułatwiło to kierowania krajem. Obserwując studio wyborcze w TV boję się, czy szafujący obietnicami kandydaci nie wpadną w podobną manierę w stosunkach z nowym rządem.

– Rząd Bieleckiego nie poradził sobie z wieloma sprawami, bo był przewidziany na kilka miesięcy i po maju po prostu się zgubił. Kto za to ponosi odpowiedzialność? Niech odpowiedzą posłowie z Unii Demokratycznej, którzy wraz z SdRP odwlekali wybory. Ale kto powiedział, że władza ustawodawcza musi być w konflikcie z wykonawczą? W rozsądnym systemie politycznym ludzie z obu pionów współpracują i wspólną mądrością działają dla dobra kraju.

– Tylko pytanie, jaki będzie nasz system polityczny?

– Daj Boże podobny do francuskiego. Demokracja istnieje również tam, gdzie silną pozycję ma prezydent. U nas bez względnie należy wzmocnić uprawnienia prezydenta, bo system parlamentarny jest powolny w działaniu i mało operatywny, na co nie możemy sobie teraz pozwolić. Głupotą jest mianowanie wszystkich ministrów przez Sejm. Wtedy dochodzi do prywaty, niepotrzebnej straty czasu i ważne jest, aby weszli „nasi", a nie niezależni fachowcy.

– W polityce degrengolada, w ekonomii zapaść. Czy mógłby pan powiedzieć coś optymistycznego o przyszłości naszego kraju?

– Tworząc nową konstytucję i nową ordynację wyborczą stworzymy nowe ramy i wtedy zaczniemy działać z sensem. Mamy ludzi mądrych, stać nas na stworzenie dobrego systemu prawnego i ekonomicznego. Ale nie będę głosił obiecanek–cacanek. Zawsze mówiłem swoim wyborcom: „Nic wam nie obiecuję. Mówię tylko jaką drogą będę szedł i co chcę osiągnąć. I z tego możecie mnie rozliczyć". Porozumienie Obywatelskie Centrum wystawia dobry zespół fachowców. Nie boimy się działać i brać za to działanie odpowiedzialności. Musimy wreszcie zbudować normalne państwo.

– Najpierw musimy poczekać na wyniki wyborów.

PS. W piątek w regionalnym programie krakowskiej TV wystąpią kandydaci Porozumienia Obywatelskiego Centrum do parlamentu, m.in. **Jerzy Stępień i Kazimierz Ujazdowski.**

Znicze już są, chryzantemy będą, ale drogie

dokończenie ze str. 1

Również **Rejonowe Przedsiębiorstwo Zieleni** przygotowuje się do Wszystkich Świętych. Tutaj kwiatów doniczkowych będzie około 6 tysięcy – białych, żółtych, bordowych. Będą też cięte. Sprzedaż prowadzi się w sklepie firmowym przy ul. Lecha 11a, w szklarni przedsiębiorstwa oraz w punkcie przy pl. Wolności. Kwiaty będzie można kupować jeszcze 1 listopada. Przedsiębiorstwo przyjmuje zamówienie na większe ilości chryzantem.

Nie powinno być zatem problemów z zaopatrzeniem się w te kwiaty tym bardziej że kieleckie kwiaciarnie też zamierzają je sprzedawać.

Znicze oferują sklepy...

Chryzantemy będą więc m.in. **u pani Krysickiej** , w kwiaciarni **„Polflower"** (która zamierza je sprzedawać również przed cmentarzami), również w sklepie **„Agrocentrum"** przy ul. Buczka. Na pewno pojawią się też uliczni sprzedawcy. Kłopot tylko w tym, że kwiaty będą w tym roku drogie. Jak się przewiduje, w cenie 30 – 50 tysięcy za doniczkę. Cięte natomiast od 5 do 10 tysięcy złotych za sztukę.

Nie brakuje zniczy i lampek nagrobkowych. W kioskach **„Ruchu"** są już od dawna. Podobnie niemal we wszystkich sklepach **PSS „Społem"**, w których znajdują się stoiska z artykułami przemysłowymi, m.in. „Tęczy", „Ludwiku", w osiedlowych sklepach przy ul. Zagórskiej, Pocieszka, na Podkarczówce i przy ul. Czarnowskiej. PSS zamierza ponadto uruchomić punkty sprzedaży przed cmentarzami Nowym w Cedzynie i Starym w Kielcach. Będą one czynne od 31 października do 2 listopada, w godzinach od 8 do 17.

Wybór zniczy jest duży, są krajowe i zagraniczne: wykonane w szkle i gipsie. A ceny od 2 do 13 tysięcy złotych za sztukę.

Nie ma zatem obawy, że na groby pójdziemy z pustymi rękami. Kto nie zdąży kupić wcześniej, będzie mógł w znicze i kwiaty zaopatrzyć się przy wejściu na cmentarz.

BARBARA KOZIEŁ

...i uliczni sprzedawcy.
Zdjęcia G. Romański

Fot. M. Łopieński

RUMUNI W KIELCACH
Sprawa niczyja?

Wszystkie gazety już o tym pisały wiele razy i nic, głucha cisza, jakby grochem o ścianę rzucał. Władze Kielc o sprawie wiedzą. O co chodzi? O Rumunów. Pełno ich z małymi dziećmi. Poniewierają się po dworcowej hali, śpią, jedzą, koczują całymi rodzinami. Wokół smród i brud, w powietrzu wisi zaraza. Dzieje się tak od kilku miesięcy na oczach mieszkańców Kielc i ludzi przyjeżdżających do naszego miasta. Odpowiedzialni za porządek i za stan sanitarny w publicznych miejscach udają, że tego nie widzą.

Trzeba przyjść na dworzec PKP wieczorem, najlepiej około godziny 20.00, albo jeszcze później. Niech się nawet pofatyguje w to miejsce sam nasz prezydent jeśli nie wierzy, że tak jest naprawdę...

Niedziela, godzina 20.15. W hali kieleckiego dworca PKP pod drzwiami świetlicy i zakładu fryzjerskiego sterta brudnych tobołków i porozrzucanych szmat. Trudno przejść. W kącie obok ustawionych automatów do gry zręcznościowych siedzi Rumun, dwóch małych chłopców śpi głębokim snem. Jeden z nich leży, na gołej posadzce. Obok przechadza się kobieta pilnując rodzinnego dobytku. Wędruje wkoło, na rękach trzyma niemowlę. Dziecko jest chore i zanosi się od płaczu. Obok ławek rozkłada swoje legowisko inna rodzina cudzoziemców. Kilka kroków dalej kolejna grupa rumuńskich „turystów" układa się do snu. Dzieciaki biegają po hali, żąglują pomiędzy bagażami, zaczepiają podróżnych. W koszu na śmieci rozbite butelki, a na samym wierzchu ubrudzona kałem bielizna. Zgroza.

Jan Ozdoba, aspirant z kolejowego posterunku policji: – Jesteśmy bezsilni, sami nic nie możemy zrobić. Nawet porozumieć się z tymi ludźmi nie sposób. Godzina tłumacza kosztuje 30 tysięcy. Skąd na to wziąć pieniądze? Nie, nie możemy interweniować, choć naruszone są przepisy prawa zawarte w kodeksie ds. wykroczeń. To rumuńscy cyganie, dokąd mamy ich wypędzić?

Pracownicy dworca:

– Pani kochana, tu wieczorem nie można pracować. Kto to widział, aby z hali dworcowej zrobić taki przytułek. W końcu to przecież ludzie, wpuściło się ich do Polski to trzeba sprawę załatwić inaczej, dać im jakiś plac na to koczowanie...

– Upatrzyli sobie dworzec od dawna i mieszkają tu całymi rodzinami od kilku miesięcy. Najbiedniejsze są małe dzieci. W dzień żebrają w mieście, wieczorem schodzą się i dzielą pieniędzmi, dorośli czasem się kłócą. Na oczach podróżnych odbywają stosunki, policja o tym wie, można zapytać...

– To woła o pomstę do nieba, niby wojewódzkie miasto, a nikt nie reaguje. Tylko patrzeć jak wybuchnie epidemia. Oni nie mają się nawet gdzie umyć, małe dzieci załatwiają się do koszy albo siusiają wprost na posadzkę...

IGA MIJAŁ

TELEGRAMY

Stowarzyszenie „Friends of America" i Sekcja Teologiczna Towarzystwa Przyjaźni Polsko–Austriackiej wspólnie ze środowiskiem „Krzyż i Kotwica" organizują spotkania z cyklu „Wolność i solidarność" – dzisiaj w Sali Konferencyjnej Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność" w Kielcach przy pl. Wolności 2.

Tematy: „Święty Maksymilian Kolbe – męczennik totalitaryzmu faszystowskiego" – godz. 18 i „Świętej Pamięci ks. Jerzy Popiełuszko – męczennik totalitaryzmu komunistycznego" – godz. 19. Wstęp wolny.

„Ratownik"

Klub Sympatyków Ratownictwa Medycznego „Ratownik" działający przy Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Kielcach organizuje 29 października br. w godz. 10.00–14.00 w budynku Urzędu Wojewódzkiego, sala nr 13, aleja IX Wieków Kielc konferencję nt. „Ujednolicenie i poprawa jakości działań w zakresie ratownictwa medycznego". Zaprasza wszystkich zainteresowanych.

KOMUNIKAT POLICJI

Osoby, które widziały przebieg wypadku drogowego, zaistniałego w Miechowie na skrzyżowaniu ulicy Piłsudskiego z ul. Słowackiego 17.X.1991 r. około godz. 19.00, w czasie którego samochód osobowy – bliższych danych brak – potrącił mężczyznę, a następnie oddalił się z miejsca wypadku, proszone są o kontakt osobisty lub telefoniczny z Komendą Rejonową Policji w Miechowie, ul. Sienkiewicza nr 34 b, pokój nr 11, w godz. 8.00–23.00 lub telefoniczny 997 – czynny całą dobę.

424-98

O tej **porze roku tematem numer jeden jest niewątpliwie ciepło w mieszkaniach.** Po ostatnim, zimnym weekendzie, kiedy to wystąpiła poważna awaria centralnego ogrzewania, nie we wszystkich budynkach instalacje są już sprawne. Jeszcze wczoraj otrzymaliśmy sygnały m.in. z osiedla Świętokrzyskiego, że w mieszkaniach temperatura jest bardzo niska.

Jak dowiedzieliśmy się w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Energetyki Cieplnej w Kielcach, ciepło jest już dostarczane bez przeszkód. Jeśli więc nie dochodzi do miejsca przeznaczenia, to może oznaczać, że zapowietrzyły się instalacje. Wszelkie pretensje należy zgłaszać do administracji budynków.

(b)

KRONIKA POLICYJNA

W ciągu minionych 24 godzin na terenie województwa kieleckiego zgłoszono 20 przypadków kradzieży. Oto niektóre z nich:

* W Kielcach przy ul. Sienkiewicza złodzieje włamali się do sklepu „Domu Mody", skąd skradli kurtki, spódnice, sukienki ze skóry łącznej wartości 50.000.000 zł.

* W Kielcach przy ul. Zagnańskiej włamano się do sklepu „Zrób to sam". Złodzieje zabrali odkurzacz, szlifierkę, piły tarczowe i inne narzędzia łącznej wartości 6.000.000 zł.

* W Nowinach przy ul. Przemysłowej nieznani sprawcy po wyrwaniu zamka w drzwiach włamali się do portierni. Skradziono nożyce elektryczne, wiertarkę, aparat telefoniczny i inne narzędzia wartości 5.000.000 zł.

* Okradziono kiosk w Skorzeszycach, gm. Górno z towarów łącznej wartości 6.500.000 zł.

* W Kielcach na stacji PKP Sitkówka – Nowiny nieznani sprawcy odcięli i skradli linki dławikowe.

* W Kielcach przy ul. Zagnańskiej włamano się do pomieszczeń biurowych MPO. Zginęły przedmioty wartości 22.000.000 zł.

Zdarzyły się trzy wypadki drogowe.

* Oto np. w miejscowości **Skadla**, gm. Gnojno samochód „opel–senator" z nie ustalonych przyczyn zjechał do przydrożnego rowu i uderzył w ogrodzenie posesji. Kierowca poniósł śmierć na miejscu.

* **W Kielcach** przy ulicy Zagnańskiej na terenie Przedsiębiorstwa Przemysłu Chłodniczego wybuchł pożar. Stopiło się około 3 tysiące plastikowych pojemników. Straty oblicza się na kwotę około 21.000.000 złotych.

(Iga)

Wieczór w filharmonii

25 października godz. 19.00 sala WDK. Koncert symfoniczny w 200–rocznicę śmierci W. A. Mozarta.

Atrakcyjny program koncertu zawiera: Uwerturę do opery „Wesele Figara". Piękny melodyjny koncert klarnetowy

A–dur KV622 – rzadko można go słuchać, bo trudny.

Koncert fortepianowy Es–dur KV271 oraz najdoskonalszą z wszystkich symfonii – symfonię g–moll KV550.

Koncert prowadzi Jerzy Salwarowski, jako soliści wystąpią: pianista ze Szwecji Max Lörstad i klarnecista Andrzej Mazur z Lublina.

Koncert którego nie można przegapić! **(ACz)**

Oddech wyleczy duszę i ciało

Od pięciu lat w Kielcach Leszek Such prowadzi **jogę oddechową, tzw. rebirthing. Są to przystosowane do zachodniej cywilizacji kanony azjatyckiej filozofii oraz medytacji.** We wtorki w Klubie „Polonez" i w czwartki w „Miniaturze" spotykają się ludzie, którzy szukają spokoju i wewnętrznej równowagi, pragną pozbyć się chorób i dolegliwości.

Leszek Such twierdzi, że rebirthing – pewien określony sposób oddychania wywołuje u ćwiczącego rozluźnienie mięśni ciała, obniża napięcie nerwowe. Jest to zarazem sposób leczenia samego siebie polegający na likwidacji źródła choroby, czyli stresów i nerwic, które wywołują dolegliwości i choroby fizyczne.

Na spotkania przychodzą bardzo różni ludzie. Jednym sesje pomagają. Czują się po nich lepiej, mają dobre samopoczucie, uczą się pozytywnego myślenia, pogodnego spojrzenia na życie i własne problemy. Inni – rezygnują. Nie widzą w rebirthingu recepty na rozwiązanie swoich bolączek. Ale Leszek Such zaprasza: spróbować zawsze można. **(dob)**

Nowość u pana Michała
Plan Skarżyska, jakiego tylko pozazdrościć!

W turystycznej księgarence prowadzonej przez pana **Michała Paszkowskiego** u zbiegu ulic Sienkiewicza i Leśnej w Kielcach kupić można od niedawna plan Skarżyska–Kamiennej, wydany przez Oficynę Wydawniczą „Conrad". Ciekawostką tego planu jest, że zbierający do niego materiały pan **Mirosław Chaba** zdołał uaktualnić dane do początku września br., a jeszcze tego samego miesiąca plan się ukazał. Do tej pory było to nie do pomyślenia! Oprócz mapy, plan zawiera ponadto schemat komunikacji w tym rozległym mieście, spis najważniejszych telefonów oraz – uwaga! – wykaz zmian nazw ulic, jakich dokonano w ostatnim czasie. Przyjezdny nie musi więc już biegać z wywieszonym językiem i szukać tubylca, który wie, jak się po nowemu nazywa stara ulica...

Ponadto w planie Skarżyska krótki opis historii grodu oraz spis obiektów turystycznych i historycznych zlokalizowanych na jego terenie. Jednym słowem – warto kupić!

Dodajmy, że po Ostrowcu Św., Skarżysko jest drugim miastem Kielecczyzny, poza Kielcami, oczywiście, które ma swój plan. Chciałoby się, by i stolica regionu dorobiła się podobnie udanego i aktualnego wydawnictwa... **(lak)**

Informator

Imieniny obchodzą:
RAFAŁ i MARCIN

KIELCE

TEATRY

im. S. Żeromskiego – „Skrzynie" – premiera g. 11.00.

PTLIA „KUBUŚ" – „Mała księżniczka" – Ciekotowice, Muzeum M. Reja, g. 12.00.

KINA

ROMANTICA – „Robin Hood" – USA, l. 12, g. 8.30, 15.00; „Zielona karta" – USA, l. 15, g. 20.00; „Przebudzenie" – USA, l. 15, g. 11.30, 17.45.

WIDEO – „Przyszłością jest kobieta" – fr., l. 18, g. 9.15, 11.45, 15.15.

MOSKWA – „Pająki" – USA, l. 15, g. 9.00, 11.00, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30.

ECHO – „Żółtodziób" – USA, l. 15, g. 15.00, 17.00; „Kocham cię na zabój" – USA, l. 15, g. 19.00.

GALERIA BWA – „Piwnice", ul. Leśna 7 – Wystawa rysunków Zbigniewa Kamieńskiego z Radomia. Galeria czynna w godz. 11.00 – 17.00, w niedziele w godz. 11.00 – 15.00, w poniedziałki – nieczynna.

MUZEA

NARODOWE – Pałac, pl. Zamkowy 1 – „Wnętrza zabytkowe XVII–XVIII w.", „Galeria malarstwa polskiego", „Sanktuarium marszałka Józefa Piłsudskiego", „Broń Wschodu i europejska ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach" – czynna w godz. 9.00 – 16.00, w poniedziałki i wtorki – nieczynne.

Oddział – pl. Partyzantów 3/5 – wystawy stałe: „Przyroda Kielecczyzny"; **wystawy czasowe:** „Współczesna sztuka ludowa Kielecczyzny", „Galeria współczesnego malarstwa polskiego", „Pradzieje regionu Świętokrzyskiego" (epoka żelaza). Muzeum czynne we wtorki od godz. 9.00 – 17.00, w czwartki, piątki, soboty i niedziele od godz. 9.00 do 16.00. W poniedziałki i środy – nieczynne.

Oddział – Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego, ul. Jana Pawła II – czynne w poniedziałki i wtorki od godz. 9.00 do 15.00, w środy – od godz. 12.00 do 18.00, w czwartki i piątki od godz. 9.00 do 15.00. W soboty i niedziele – nieczynne.

Oddział – Muzeum Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku – czynne w godz. 10.00 – 16.00, w poniedziałki – nieczynne.

WSI KIELECKIEJ – Park etnograficzny w Tokarni – Wnętrza XIX–w. chałup, zagroda z Radkowic, dwór oraz wystawa „W dawnym miasteczku" – „Ocalić od zapomnienia" Jan Bernasiewicz – twórca ogrodu rzeźb – czynne w godz. 10.00 – 16.00, w poniedziałki – nieczynne.

DWOREK LASZCZYKÓW w Kielcach (ul. Jana Pawła II 6) – wystawa czasowa pt. „Obraz religijny w tradycji ludowej". Czynny codziennie od 10.00 do 16.00.

ZABAWKARSTWA w Kielcach – czynne codziennie oprócz poniedziałków, w godz. 10.00 – 17.00.

APTEKI – stały dyżur nocny pełnią nr 290–01, ul. Buczka 36/38, nr 290–08, ul. Sienkiewicza 15.

USŁUGI POGRZEBOWE: dyżur całodobowy, tel. 31–70–47; Usługi pogrzebowe – całodobowe – Halina Zwolska, Kielce, ul. Bodzentyńska 18, tel. 455–22.

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe – 999, Pogotowie Policyjne – 997, Straż Pożarna – 998, Pomoc Drogowa – 981, Pogotowie Energetyczne Kielce – miasto – 991, Kielce – teren 956, Pogotowie Gazowe – 31–20–20 i 992, Pogotowie wod.–kan, co., elektryczne, RPGM czynne w godz. 15 – 22, tel. 31–16–47 i 430–94. Pocztowa informacja o usługach 911. Informacja PKP – 930, informacja PKS 66–02–79. Hotel „Centralny" 66–25–11.

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ „IT" – tel. 486–66 czynne do 16, w soboty do 14.

„OMNI" – Informacja o usługach – Kielce, tel. 439–62 w godz. 9 – 17.

DYŻURY OSTRE

SZPITALE: Oddz. Wewn. – Czarnów, Chirurgia – ul. Kościuszki;

Ginekologiczno–Położniczy wg rejonizacji, tel. 492–58.

POMOC LEKARSKĄ dla dzieci chorych można uzyskać w dziale pomocy doraźnej przy ul. Langiewicza (Szpital Dziecięcy) – codziennie w godz. 14.00 – 7.00, w niedzielę i święta – przez całą dobę (pomoc odpłatna).

WIZYTY DOMOWE LEKARZY – tel. 31–56–50.

TELEFON ZAUFANIA (dla ludzi z problemem alkoholowym) – od poniedziałku do piątku, w godz. 18.00 – 20.00, tel. 469–78.

POSTOJE TAKSÓWEK: osobowe – pl. Dworcowy tel. 534–34, ul. Piekoszowska, tel. 515–11, ul. Toporowskiego 31–09–67, ul. Jesionowa 31–79–19; bagażowe – ul. Armii Czerwonej tel. 31–09–19.

BUSKO–ZDRÓJ

KINO

ZDRÓJ – „Goodbye Bruce Lee" – Hongkong, l. 15, g. 16.00; „Robin Hood – książę złodziei" – USA, l. 15, g. 18.30.

SKARŻYSKO–KAMIENNA

KINO

WOLNOŚĆ – „K–9" – USA, l. 12, g. 16.00; „Tańczący z wilkami" – USA, l. 15, g. 18.00.

MUZEUM im. Orła Białego w Skarżysku–Rejowie, ul. Słoneczna 90 – czynne w godz. 9 – 17.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec PKP – tel. 51–37–05.

STARACHOWICE

KINO

JASPOL – „Hudson Hawk" – USA, l. 15, g. 16.00, 18.00.

APTEKA DYŻURUJĄCA: nr 20–076, ul. Staszica 64–79.

Za ewentualne zmiany w repertuarze kin redakcja nie odpowiada.

POLSKIE RADIO
Program lokalny UKF - 71.15 MHz

6.00 Aktualności dnia w opr. M. Sobali, 16.05 Aktualności dnia w opr. K. Irskiego, 10.00 i 14.00 Magazyny informacyjne, 11.00, 12.00, 13.00, 15.00, 19.00 Wiadomości, 8.50, 10.15, 11.45, 19.40 Studio wyborcze, 8.25 i 12.20 Kurier ogłoszeniowy, 8.30 „Samorządna Kielecczyzna" – mag. Ewy Okońskiej, 9.05 „Nie czytałeś – posłuchaj", 9.10 Muzyka dla wszystkich, 11.10 Rozmaitości i muzyka, 12.30 W ludowych rytmach, 13.10 Sprawa na dziś, 14.15 „Od siedmiu wzwyż" – mag. P. Solarza, 15.10 Muzyczny serwis Radia Kielce, 16.00 i 18.00 BBC, 18.30 Rockowa fala, 20.15 Muzyka dla wszystkich, 21.05 Audycja archiwalna.

Świętokrzyska Giełda Towarowa

Kielce, tel. 32-16-23 (24, 25), 21-721 (22).

Produkty firmy „Melita":

Ekspresy do parzenia kawy – „aromaline 12" po 444 tys. zł, „LCM 10" po 428 tys. zł, „trend" po 350 tys. zł, „rio 8" po 421 tys. zł, „rio plus" po 428 tys. zł, ekspresy kawiarniane z wbudowanym młynkiem „poccino" i „tessoro" po 5,95 mln zł, młynki elektryczne „select grind" po 276 tys. zł, kawa „melita", prasowana w opakowaniach 250 g – „mocca" po 19 tys. zł, „harmonie" po 23 tys. zł, „montana" po 24 tys. zł, bezkofeinowa „samtess" po 24 tys. zł.

Materiały budowlane:

Blacha miedziana w kręgach po 32 mln zł za tonę, blacha aluminiowa po 14–16 mln zł, blacha gorąco walcowana po 3,1 mln zł, blacha okrętowa ADH po 3,5 mln zł, blacha ocynkowana po 6 mln za tonę, wanny emaliowane czeskie po 670 tys. zł, wanny emaliowane włoskie po 950 tys. zł, rury stalowe ocynkowane po 9,2 tys. zł za metr, keramzytowe pustaki „alfa" po 8.780 zł, bloczki z betonu komórkowego „siporex" po 8.880 zł, pustaki max po 4.650 zł, cegła kratówka K–1 po 890 zł, cegła kratówka K–2 po 1.760 zł, cegła W–1 po 890 zł, cegła pełna po 960 zł.

(ap)

GIEŁDZIARZ

(23.X.1991 r.)

WALUTY–KURSY

	Oficjalny NBP (dewizy)		Kantorowy Kielce ul. Mała 28,		Kantorowy Częstochowa (Septunx–Wolność)	
	K.	S.	K.	S.	K.	S.
dolary	11.163	11.275	11.800	11.900	11.700	11.800
marka	6.578	6.644	6.780	6.880	6.700	6.800
funt	19.107	19.299	19.150	19.600	18.400	19.200
frank szw.	7.516	7.592	7.600	7.900	7.400	7.500
frank fr.	1.927	1.947	1.965	1.990	1.920	1.970
rubel	–	–	230	250	200	300
korona	–	–	350	375	360	370
forint	–	–	145	160	130	150

WALUTA–RELACJE

1 funt = 1,71 dolara, 2.90 marki, 1 dolar = 1,69 marki

AKCJE

Notowania według wskaźnika atrakcyjności zakupu, od najwyższego: Exbud – 1,5 (227.000, wzrost), Wólczanka – 2,4 (42.000, wzrost), Żywiec – 2,8 (122.000, wzrost), Kable – 3,1 (63.000, wzrost), Swarzędz – 3,2 (33.500, wzrost), Tonsil – 4,3 (44.000, wzrost), Próchnik – 8,5 (39.500, wzrost), Krosno – 13,6 (33.500, wzrost).

Spoza notowań: BIG SA w Kredyt–Banku 32.500 (spadek), Uniwersal SA w BIG SA 19.500 (spadek).

Tendencje: Exbud najwyższe notowania w historii, Żywiec bije rekordy – 71 proc. wszystkich obrotów akcjami!

OBLIGACJE (17.X.91 r.)

Warszawa: – 93 procent wartości skumulowanej z odsetkami, Bydgoszcz – 87 proc., Poznań – 89 proc., Kraków – 96 proc.

KRUSZCE

1 uncja (31,103 g) złota – 362 dolary, platyny (21.X.91 r.) – 369 dolarów.

PALIWO

Rotterdam: 1 tona etyliny „98" = 235–239 dolarów, oleju napędowego = 221–223 dolary.

Oprac. (rk, aga)

Rozpoczął się proces: "Agora" przeciwko Maziarskiemu

Przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie rozpoczął się 21 bm. proces, który spółka „Agora" wytoczyła **Jackowi Maziarskiemu.** „Agora" zarzuca Maziarskiemu naruszenie jej dobrego imienia przez stwierdzenie w końcu lipca br. na łamach „Życia Warszawy", iż **„powstała ona w 1989 r. z pieniędzy przeznaczonych na całą ówczesną opozycję".**

Sąd zobowiązał „Agorę" do przedstawienia w ciągu 10 dni dokumentacji kredytów uzyskanych przez tę spółkę w pierwszym roku jej działalności. W tym czasie „Agora" ma też odnieść się do odpowiedzi Maziarskiego na jej pozew.

Pełnomocnik procesowy „Agory" podtrzymał w poniedziałek stanowisko, że wypowiedź Maziarskiego **„naruszyła dobre imię spółki".** Zwrócił przy tym uwagę na inny fragment wypowiedzi Maziarskiego dla „Życia Warszawy", w którym stwierdza on, że **„w związku z atakiem na »Telegraf« jego partia zainteresuje niedługo społeczeństwo wydającą »Gazetę Wyborczą« spółką »Agora«".**

Nie uznając pozwu i wnosząc o jego oddalenie pełnomocnik J. Maziarskiego argumentował m.in., że do rozpoczęcia wydawania wielkonakładowego dziennika konieczne były znaczne środki finansowe i że ich głównym źródłem był **„niskooprocentowany kredyt, uzgodniony przy okrągłym stole, co miało umożliwić powstanie gazety całej opozycji".**

Prezes „Agory" (zarazem zastępca naczelnego redaktora „GW") **Helena Łuczywo** stanowczo zaprzeczyła przed sądem, **„aby przy okrągłym stole ustalono jakieś finanse na spółkę »Agora«".** Powołując się na **„historyczny moment"**, w którym powstała „Gazeta Wyborcza", prezes „Agory" powiedziała, że **„choć może się to dziś wydać niemożliwe, zdołaliśmy tę gazetę założyć bez pieniędzy". „Gazeta" jest wynikiem naszej pracy, a nie jakichś pieniędzy. A p. Maziarski jakby zanegował całą naszą dwuletnią pracę, sugerując, iż przechwyciliśmy jakieś środki.** H. Łuczywo dodała, że **„takich pieniędzy nie było, był natomiast kredyt bankowy po dwóch miesiącach wydawania »Gazety«B.** Prezes „Agory" poinformowała, że był to **„normalny"** kredyt bankowy (na 66 proc. w skali roku) uzyskany po kilkutygodniowych staraniach.

J. Maziarski powiedział sądowi, że **„uzyskanie ok. 1000–metrowego lokalu** (chodziło o siedzibę przyznaną »GW« przy ul. Iwickiej w Warszawie) **było prezentem od państwa, czyli od społeczeństwa„.** Podobnie skomentował on fakt szybkiego uzyskania przez redakcję „Gazety" łączy telefonicznych, a także przyznany jej na starcie papieru i poniesione przez nią na początku koszty druku. Zwrócił uwagę, że **„wypłaty z »Ruchu« są odłożone w czasie** (chodziło o rozliczenia z kolporterem), **co jest w Polsce znaną sprawą i co kładzie na starcie wiele gazet".**

Gorzka wyprawa uczonych USA do bieguna

Nie poszczęściło się amerykańskiej wyprawie na biegun północny przy użyciu lodołamacza. Nie wytrzymały śruby okrętowe. Wymieniano je trzykrotnie.

Niesprawność systemu napędowego zmusiła kapitana lodołamacza „Polar Star" do zaniechania dalszych prób dotarcia do bieguna i obecnie znajduje się on w drodze powrotnej do swego macierzystego portu w Seattle. Opuścił on już Portsmouth w W. Brytanii i płynie do Kanału Panamskiego.

Awaria była gorzką pigułką dla znajdujących się na statku uczonych amerykańskich, którzy nie mogli w ten sposób zrealizować ambitnego programu badań. Gorycz była tym większa, że uczestniczące w wyprawie lodołamacze ze Szwecji i Niemiec dotarły do bieguna.

„Polar Star" jest lodołamaczem amerykańskiej straży przybrzeżnej, największą tego rodzaju jednostką pływającą w USA. Zbudowano go w 1976 r. Jest więc przestarzały i daleko mu do mocy radzieckich lodołamaczy o napędzie atomowym, które z łatwością docierają do bieguna północnego wożąc tam ostatnio nawet turystów.

Wyprawę na biegun rozpoczęto w maju br. przygotowania do niej trwały 5 lat – zakomunikował uczestniczący w niej Susumu Honjo, geofizyk z Instytutu Oceanograficznego Woods Hole w stanie Massachusetts. Wykonano tylko jedną trzecią zaplanowanych badań.

Polska - EWG

Ostrożny optymizm – określenie to oddaje chyba najlepiej nastroje naszych negocjatorów po zakończeniu we wtorek wieczorem w Brukseli VII rundy rozmów w sprawie stowarzyszenia Polski z EWG. Z ich wypowiedzi wynikało, że runda przyniosła pewien postęp, ale wiele konkretnych szczegółów wymaga wciąż uzgodnienia. Dlatego następną rundę negocjacji, która powinna doprowadzić do przyjęcia ostatecznej wersji układu o stowarzyszeniu, przełożono z końca października na 7–8 listopada.

W czasie VII rundy najwięcej uwagi poświęcono części handlowej układu. Według wiceministra współpracy gospodarczej z zagranicą **Andrzeja Olechowskiego**, obie strony uzgodniły już 27 z 40

Wolski podkreślił, że Polska domag zastosowania w stosunku do siebie dy asymetrii, ponieważ jeszcze nie my pozwolić sobie na takie same ko je wobec EWG, na jakie wspólnota m by przystać wobec Polski bez więks uszczerbku dla swojej gospodarki konałym przykładem jest sektor (bankowość, ubezpieczenia itp.). Ku koczeniu naszych negocjatorów EW maga się obecnie pełnego otwarci szego rynku dla banków, towar ubezpieczeniowych i innych firm se usług w ciągu 5 lat, choć wcześnie dzała się z naszą oceną, że możem uczynić najwcześniej za 10 lat.

Min. Olechowski podkreślił z kol Polska oferta w dziedzinie handlu s

Ostrożny optymizm

„elementów handlowych układu". Spośród pozostałych, które wymagają jeszcze dyskusji, problem mogą stanowić 3–4 sprawy. Min. Olechowski wyraził zaniepokojenie „małostkowością biurokratów" z EWG, którzy stosują „zawężoną interpretację bardzo śmiałych i dalekowzrocznych decyzji" podjętych wcześniej przez przywódców politycznych.

Zdaniem pełnomocnika rządu ds. integracji europejskiej **Jacka Saryusza–Wolskiego**, może to wynikać z „mylnego zrozumienia przez wspólnotę politycznego sygnału, jaki przekazał nasz premier w czasie niedawnej wizyty w Strasburgu". „Chociaż mandat udzielony przez dwunastkę negocjatorom EWG 30 września nie zadowalał nas, powiedzieliśmy, że będziemy prowadzić rozmowy w ramach tego mandatu, aby nie powracać do punktu wyjścia. Nie oznacza to, że nie oczekiwaliśmy większej elastyczności w ramach tego mandatu, ani że wywiesiliśmy białą flagę" – podkreślił Saryusz–Wolski.

Zwrócił też uwagę, że przedstawiciele EWG zasiadający w Międzynarodowym Funduszu Walutowym w Waszyngtonie zachęcają nas do śmiałych, radykalnych reform, podczas gdy przy stole negocjacyjnym w Brukseli „popychają nas bardziej ku protekcjonizmowi i interwencjonizmowi państwowemu". Jacek Saryusz–

czy o naszej dobrej woli, zważywszy ację polskiej gospodarki. Zaproponoliśmy całkowite zniesienie ceł na komnenty elektroniczne i sprzęt do przerzania danych oraz na większość inwestycyjnych już z chwilą wejścia cie układu o stowarzyszeniu. Towa stanowią 27 proc. naszego importu bów przemysłowych i z chwilą ożyw gospodarki ich udział z pewnością w nie. Zaoferowaliśmy też obniżkę ceł punktów procentowych w imporc nasz rynek pewnych artykułów ro niekonkurencyjnych w stosunku do dzimych. Chodzi przede wszys o owoce cytrusowe, soki owocowe itp., stanowiące już teraz 18 proc. na go importu rolno–spożywczego.

W naszej ofercie nie ma mowy o tyngentach (ograniczeniach ilo wych), ponieważ – w przeciwieństw wspólnoty, Polska praktycznie ich nie suje. Natomiast ze strony EWG, obiecała ogólny wzrost kontynge rolnych o 10 proc. rocznie, pojawi próba niekorzystnej dla nas interpre tej decyzji Rady Ministrów EWG – po dział Olechowski. Jest bowiem zas cza różnica między wzrostem o 10 w każdej kategorii a wzrostem o 10 dostaw traktowanych łącznie.

Komunikat burmistrza miasta i gminy KŁOBUCK

Na podstawie art. 30 ustawy z 12 lipca 1984 roku o planowaniu przestrzennym (Dz. U. nr 17 z 1989 r. poz. 99) burmistrz miasta i gminy Kłobuck

ZAWIADAMIA

że w dniach 31.10. – 21.11.1991 r. w godz. 10.00 – 12.00 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, ref. budownictwa, pok. 17, zostanie wyłożony do publicznego wglądu projekt zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Kłobuck polegającej na wyznaczeniu w Gruszewni lokalizacji pod budowę piekarni na działce 139/3 na mapy 2.

W tym okresie można się zapoznać z ww. projektem zmiany planu oraz zgłaszać uwagi i wnioski.

Ostatniego dnia wyłożenia projektu zmiany do publicznego wglądu tj. 21.11.91 r. godz. 10.00 odbędzie się publiczna dyskusja z udziałem projektanta zmiany.

CR–124

Zadanie tygodnia

3. Czołowy polski reżyser;
4. Wśród narkotyków.

Rozwiązanie końcowe (patrz poniedziałkowe wydanie gazety): 1–2–3–4–5–6–7–8–9–10–11–12–13–.

Rozwiązanie krzyżówki z 17.10.91 – *szelest, emulsja, eksudat, traktat.*

Rozwiązanie końcowe: **Gustaw Aleksander Eiffel.**

Jako pierwszy z prawidłowym rozwiązaniem dodzwonił się do redakcji p.**Marek Radwan**. Gratulujemy! *Zapraszamy po odbiór nagrody do PW „ToPaS" – Kielce, ul. Mieszka I nr 32.*

Sponsoruje:

* żarówki
* świetlówki
* oprawy oświetleniowe
* osprzęt (dławiki, gniazda, wtyki itp.)

ToPAS

PW "ToPaS" Kielce, Mieszka I 32

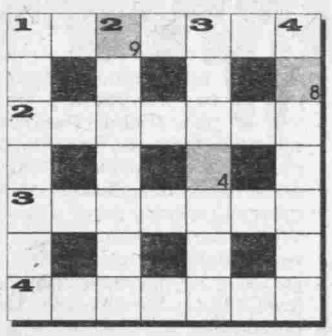

Litery z ciemnych pól są elementami końcowego rozwiązania, zgodnie z numeracją w prawych dolnych rogach.

Znaczenie wyrazów:

1. Słynny polski lekarz, pedagog i wychowawca;
2. Wśród pomocy dydaktycznych;

„500 młodych Polek pragnie poznać Belgów - cel matrymonialny"

„500 młodych Polek pragnie poznać szczerego pana, aby założyć rodzinę" – ogłoszenia tej treści ukazują się w Belgii już od blisko roku. Firmuje je agencja matrymonialna ASBL z miejscowości Montognies–Sur–Sambre, założona przez jej przedsiębiorczego mieszkańca, szefa firmy importowo–eksportowej handlującej z Polską. Pomysł założenia takiej agencji przyszedł mu do głowy w czasie jednej z podróży w interesach do Poznania. Spotkał tam rodaków niezadowolonych z „towaru" zaoferowanego im przez inne belgijskie biuro matrymonialne. Tak przynajmniej przedstawił to w rozmowie z wydawaną w Nivelles „La Nouvelle Gazette".

ABSL oferuje całą gamę usług – od możliwości zapoznania się z kartoteką, w której zarejestrowane są oferty Polek, za 10 tys. franków (nieco ponad 300 dolarów) aż po skorzystanie z pomocy tłumacza za 40 tys. Skąd pochodzą oferty? Firma gromadzi je dzięki ogłoszeniom zamieszczanym w prasie poznańskiej. Kandydatki na żony Belgów nie muszą płacić za umieszczenie swoich ofert w kartotece biura. Właściciel ASBL uważa za swój sukces, że skojarzył w ciągu roku 3 małżeństwa. „To wymaga czasu" – mówi. I zastrzega, że firma nie zajmuje się pośrednictwem w poszukiwaniu pracy „sezonowej" dla Polek, ani nie bierze odpowiedzialności za klientki liczące na zdobycie belgijskiego obywatelstwa. Belgijska gazeta ma jednak co do tego pewne wątpliwości.

TVP

PROGRAM I

8.00 Wiadomości
8.10 „Dzień dobry" – poranny mag. rozmaitości
9.10 „Domowe przedszkole"
9.35 „Przyjemne z pożytecznym"
10.00 „Wysokie napięcie" (7) – „Śmierciono dedykacja" – ser. krym. prod. franc.
11.30 „Po sześćdziesiątce" – mag. dla wszystkich
11.50 Wiadomości
12.00 – 16.00 Telewizja edukacyjna
12.00 „Agroszkoła"
12.35 „Dziś przed nami Roztocze" – film dok.
13.45 „Zraniona planeta" – „Las tropikalny" – film przyr. prod. węg.
14.10 „Mieszkamy w Polsce" – W Wielkopolsce
14.40 Zwierzęta świata – „Bezcenna przyroda" (6) – „Palący problem – Amazonia" (cz. 2) – film dok. prod. ang.
15.15 „Symbioza" – film przyr. J. Walencika
15.30 Przez lądy i morza
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Dla młodych widzów: „Kwant"
17.15 Teleexpress
17.30 „Telemuzak" – mag. muzyki rozr.
18.10 „Laboratorium" – Mikroskopy
18.30 „Podróże do Polski" – rep.
18.50 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc: „Dziwne przygody Koziołka Matołka"
19.30 Wiadomości
20.05 Studio wyborcze
– Unia Demokratyczna
– NSZZ „Solidarność"
– PSL – Sojusz Programowy
– Ruch Chrześcijańsko–Społeczny „Przymierze"
– Porozumienie Obywatelskie Centrum
– Stronnictwo Narodowe
– Partia „X"
– Konfederacja Pracodawców
– Solidarność Pracy
– Koalicja Polskiej Partii Ekologicznej i Polskiej Partii „Zielonych"
– Chrześcijańska Demokracja
– Białoruski Komitet Wyborczy
– Polski Związek Zachodni
– Polska Partia Ekologiczna „Zieloni"
– Unia Polityki Realnej
21.10 „Wysokie napięcie" (7) – „Śmierciono dedykacja" – ser. krym. prod. franc. Reż. Kim Kaufman, wyk.: Wayne Best, Linda Smith, Peter Dvorsky
22.40 „Pegaz"
23.05 Wiadomości
23.30 BBC – World Service

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.35 „Rano"
8.10 „Łebski Harry" – ser. prod. franc.–ameryk.
8.35 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
9.00 „W labiryncie" – serial TVP
10.00 CNN
10.10 Język angielski (4)
10.35 Język francuski (4)
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 „Pokolenia" – ser. prod. USA
17.50 Dzień ONZ
17.35 „Cudowne lata" (51) – „Madeleine" – ser. prod. USA
18.00 Program lokalny
18.30 Lokalny program wyborczy
19.00 Dzień ONZ
19.20 Jazz Jamboree '91 – transmisja z koncertu inauguracyjnego
21.00 Panorama
21.20 Sport
21.30 Dzień ONZ
23.00 Jazz Jamboree '91
24.00 Panorama

PROGRAM TELEWIZJI SATELITARNEJ

MTV

10.00 VJ Paul King, 13.00 VJ Simone, 16.00 Wielkie hity – Paul King (Stevie Wonder), 17.00 Raport Coca–Coli – Kristiane Backer, 17.15 MTV At The Movies – Pip Dann, 17.30 MTV News At Night, 17.45 3 From 1, 18.00 MTV Prime – Pip Dann, 19.00 Yo! MTV Raps Today, 19.30 Dial MTV – Simone, 20.00 VJ Ray Cokes, 22.00 Wielkie hity, 23.00 Raport Coca–Coli, 23.15 MTV At The Movies – Pip Dann, 23.30 MTV News At Night, 23.45 3 From 1, 0.00 MTV's Post Modern – Pip Dann, 1.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Nocne video.

RTL PLUS

10.10 Der Engel kehrt zurueck – serial, 11.00 Showladen, 11.30 Die wilde Rose – serial, 12.10 Ihr Auftritt Al Mundy – serial, 13.00 Wiadomości, 13.05 Klan z Kalifornii, 14.20 Historia Springfieldów, 15.05 Der Clan der Woelfe – serial, 15.50 Chips, 16.40 Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss – quiz, 18.00 Die wilde Rose – serial, 18.45 Aktualności, 19.15 21 Jump Street – serial, 20.15 Mini Playback Show, 21.15 Ein Schoiss am Woerter See – serial, 22.20 Film fabularny, 0.00 Der nackte Wahnsinn – thriller USA (1982).

PRO 7

9.30 Mein Freund Ben – serial, 10.25 Tausend Meilen Staub – serial, 11.15 Chaos hoch zehn – serial, 11.40 Alice, 12.05 Agentin mit Herz – serial, 12.55 Ihr sehr Ergebener – film fab. USA (1955), 614.45 Trick 7, 15.40 Mister Ed – serial, 16.05 Die Baeren sind los – serial, 16.35 Chaos hoch zehn – serial, 17.00 Wiadomości, 17.10 Caurfields Witwen – serial, 18.00 Trick 7, 19.50 Rund um Hollywood – magazyn, 20.00 Wiadomości, 20.15 Sie kamen nach Cordura – western USA (1959), 22.20 Hawk – serial, 23.15 Frisch, fromm, froehlich, frei – erot. film RFN (1969), 1.05 Spencer – serial, 1.50 Wiadomości, 2.00 Mgła – horror USA (1979), 3.30 Wiadomości, 3.40 Unwahrscheinliche Geschichten – serial.

LIFESTYLE

10.00 Gry amerykańskie, 10.50 Kawka, 10.55 Codzienna praca, 11.25 Wielki szef Nowego Orleanu, 12.00 Sally Jessy Raphael, 12.50 Style File, 12.55 Search of Tomorrow, 13.20 The Edge of Night, 13.45 Video Tours, 14.20 Lifestyle plus, 14.30 Garden, 14.55 Paris, 15.50 Herbatka, 16.00 Beverly Hills Buntz, 16.30 Gry amerykańskie, 17.25 Sławni i bogaci, 18.00 Zakupy, 20.00 Koniec, 22.00 Zakupy, 0.00 Jukebox, 5.00.

SKY ONE

10.00 Lucy Show, 10.30 The Young Doctors, 11.00 The Bold and the Beautiful, 11.30 The Young and the Restles, 12.30 Bamaby Jones, 13.30 Another World, 14.20 Santa Barbara, 14.45 Wife of the Week, 15.15 The Brady Bunch, 15.45 The DJ Kat Show, 17.00 Diff'rent Strokes, 17.30 Bewitched, 18.00 Family Ties, 18.30 Sale of the Century, 19.00 Love at First Sight, 19.30 Growing Pains, 20.30 Murphy Brown, 21.00 China Beach, 22.00 Love at Sight, 22.30 Designing Woman, 23.00 S sewchere.

SUPER CHANNEL

10.00 The Mix, 11.55 Muzyczne now 12.00 The Mix, 13.30 Travel Mag. – ma ryst., 14.00 All mixed up!, 14.50 Muzyczn wości, 15.00 On the Air – rozmowy prz zyce, 17.50 Muzyczne nowości, 18.00 Dr 18.30 Wyatt Earp – serial, 19.00 Dr 19.30 Inside Edition, 20.00 Magazyn sp wy, 21.00 Talking Heads – rozmowy, BBC World News, 22.30 Notowania Street, 22.45 Scared to Death – film fab. 23.55 Muzyczne nowości, 0.00 Blue N 0.30 All mixed up!, 1.30 Nocne video.

FILMNET

11.00 She – Devil (94 min.), 13.00 King of Jazz (60) – muz., 15.00 Little kita (93), 17.00 Le College File a l'An ise (77) – kom., 19.00 Captain New MD (126) – kom., 21.15 Money, Po Murder (110) – thriller, 23.00 K–9 1.00 Scum (92), 3.00 A Dry White S son (112), 5.00 Coast to Coast (96).

SCREENSPORT

10.00 Rugby – Puchar Świata, 1 Baseball, 13.00 Wyścigi samochod w USA, 14.00 Tenis ziemny – fin w Lyonie (półfinały), 15.00 Golf, 17.00 nis ziemny – turniej w Lyonie (półfin 18.00 Baseball, 20.00 Formuła 1 – G Prix Japonii, 21.00 Hiszpańska piłka na: mecz Real Madryt – Barcelona i C do – Atletico Madryt, 22.30 Golf, 23.30 żel.

Na podst. „T

opr. B. PEŁKOWSKA i I. PAW

Przedsiębiorstwo Handlowo–Usługowe

„STAMAR"

Auto–Center poleca:

- części do samochodów zachodnich (również sprowadzane na życzenie klienta)

„opel", „volksvagen", „samara", „ford", „audi"
Częstochowa, ul. Faradaja 17, tel. 434–92
czynne w godz. 9.00 – 17.00
w soboty w godz. 9.00 – 13.00

oraz

Auto–Service poleca:

- usługi w zakresie mechaniki pojazdowej:

„opel", „volksvagen", „samara", „ford", „audi"
Częstochowa, ul. Gminna 2
czynne w godz. 8.00 – 17.00
tel. domowy 542–79 (wieczorem)
CR–2/JR

Częstochowskie
ZAKŁADY GRAFICZNE
w Częstochowie,
Aleja NMP 52,

ogłaszają przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nw. maszyn i urządzeń:

- linotyp N–14, nr fabr. 7780, rok prod. 1972, cena wywoławcza 10.750.000 zł
- linotyp N–14, nr fabr. 9241, rok prod. 1973, cena wywoławcza 13.000.000 zł
- maszyna do szycia drutem Zd–1–64, nr fabr. 1064, rok prod. 1974, cena wywoławcza 2.150.000 zł
- wózek widłowy akumulatorowy WW–1204, nr fabr. 6775, rok prod. 1976, cena wywoławcza 4.650.000 zł
- prasa korektorska OLB–2, nr fabr. 5269, rok prod. 1960, cena wywoławcza 5.000.000 zł.

Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa w 15. dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie. Szczegółowe informacje pod telefonem 454–55. Przystępujących do przetargu obowiązuje wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej. Nabywcom urządzeń wadium zarachowuje się w poczet ceny, pozostałym oferentom wadium zwraca się. Jeżeli oferent, którego oferta zostaje przyjęta odstąpi od zawarcia umowy, wadium przepada na rzecz sprzedawcy. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. CP–75

Oprocentowanie lokat (w skali roku)
3–mies. – 41,1% 6–mies. – 51,0%
12–mies. – 54,0%

Oprocentowanie kredytów (w skali roku)
Na cele gospodarcze – 3 mies. – 65%
Gotówkowe dla ludności – 3 mies. – 80%
CR–1236

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Drobnej Wytwórczości
w Kielcach, ul. Zagnańska 153

posiada w sprzedaży:

- piece centralnego ogrzewania o pow. grzewczej 2 m kw. w cenie 1.980.000 zł

oraz towary z importu:

- wiadra ocynkowane w cenie 16.800 zł
- siekiery w cenie 22.000 zł
- kasety magnetofonowe C–60 – 3300 zł/szt., C–90 – 4400 zł/szt.
- papierosy „rex" – 4500 zł
- swetry sportowe (Hiszpania) – 165.000 zł

Bliższe informacje można uzyskać pod nr tel.
31–82–08, 31–81–37.
PW–139/10

6 Lokale

Własnościowe 60 m kw. w Kielcach – sprzedam. Kontakt: Warszawa, tel. 635–86–15. P–298

Dom dwuizbowy z placem na Zawodziu – sprzedam. Oferty: Agencja Reklamowa, Częstochowa, Al. NMP 43. C–O/1245

Mieszkanie 60 m kw. we Wrocławiu zamienię na mniejsze w Kielcach. Kielce, ul. Armii Czerwonej 314. 1200–I

7 Maszyny i urządzenia

Wózek spalinowy „RAK" 4B – sprzedam. Kielce, tel. 426–17. 1462–E

9 Meble i sprzęt gosp. dom.

Ławo–stoły sprzedaje Zakład Stolarski. Wola Kopcowa 62 D, tel. 41–07–11. 473–ZI

Sklep meblowy. Kielce, ul. Solna. Zapraszamy! 289–ZR

Regał młodzieżowy (z leżanką) kupię. Kielce, tel. 66–48–50. 376–ZE

17 Praca

Zatrudnię akwizytora branży spożywczej (własny samochód plus telefon). Kielce, tel. 410–11 wewn. 226. 329–R

19 Samochody

„UAZA" po remoncie – sprzedam. Kielce, tel. 23–014. 499–ZI

Samochód „alfa romeo" 2,5 L, rok prod. 1988 – sprzedam. Wiadomość: Mstów, ul. Wolności 92, tel. Mstów 2. C–1244

„Seata ibiza" 1,5 (88 r.) – sprzedam. Kielce tel. 22–022, 32–30–98. 440–ZI

„Wołgę" – sprzedam. Kielce, ul. Wydrzyńska 22. 1242–I

22 Sprzęt RTV

Telewizor kolorowy „jowisz" – sprzedam. Kielce, tel. 31–50–52. 501–ZI

24 Traktory

Ciągnik C–360 i C–330 – sprzedam. Wilków 78 k. Św. Katarzyny. 1461–E

27 Ubiory

Atrakcyjną suknię ślubną nową tanio sprzedam. Kielce, tel. 544–[illegible] (wieczorem). P–305

28 Usługi

Alarmy zachodnie, każdy obiekt „CERBER" Kielce, tel. 31–[illegible]7–72. 1393–E

29 Zgubiono, znaleziono

Skradziono bilet wolnej jazdy wydany przez MPK Skarżysko–Kam. na nazwisko Mieczysława Der[illegible]ka. 420–ZI

Monika Pokrywa zgubiła legitymację szkolną V LO w Kielcach. 1421–I

Marzena Chrzanowska zgubiła legitymację ZSZ w Kielcach. 1240–I

Ceny konkurencyjne

sk

P.P. Składnica Księgarska
zaprasza
do nowo otwartej księgarni
w Kielcach przy ul. Armii Czerwonej 89

Oferujemy szeroki wybór podręczników do szkół podstawowych, licealnych, zawodowych i techników

oraz
słowniki, beletrystykę, albumy i audiovideo.

Godziny otwarcia 9.00-17.00

ZPW281/10

LIKWIDATOR

Częstochowskiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej
w Częstochowie, ul. Tatrzańska 3

ogłasza przetarg pisemny ofertowy

na sprzedaż

Zakładu Ceramicznego
„LISINIEC"
położonego w Częstochowie przy ul. Huculskiej 23.

Przedmiotem przetargu są:

- budynki produkcyjne o łącznej powierzchni użytkowej **2.242,5 m kw.**
- budynek biurowy o powierzchni użytkowej **88,0 m kw.**

Zakład usytuowany jest na gruntach o łącznej powierzchni 1,9256 ha. Cena wywoławcza zakładu (budynki i inne środki majątkowe bez gruntów) wynosi 700 mln zł. Zakład do chwili przetargu prowadzony jest na zasadzie dzierżawy i produkuje płytki ceramiczne. Chcąc zakupić zakład w ruchu, należy niezależnie od ceny wywoławczej kupić urządzenia i inne środki majątkowe stanowiące własność dzierżawcy. Szczegółowych informacji udziela likwidator w siedzibie przedsiębiorstwa, telefon Częstochowa, nr 453–21 lub 419–17, 18. Pisemne oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg" należy składać pod adresem przedsiębiorstwa w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia. Otwarcie kopert nastąpi w dniu 18 listopada br. o godz. 11.00. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa w gotówce lub czekiem potwierdzonym najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.00. Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli kupujący, którego oferta zostanie przyjęta uchyli się od zawarcia umowy. Sprzedawcy przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty, przedłużenia terminu przetargu oraz prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.
CR–1243

STOKSON®
41–500 Chorzów,
ul. Wolności 90, tel/fax 411–930
Bezpośredni importer zachodniej
ODZIEŻY UŻYWANEJ
(odzież posiada atest sanitarny)
Zaprasza do współpracy. Zaopatrujemy hurtownie oraz sklepy. Transport – gratis. Hurtowa sprzedaż mohairów i włóczek produkcji firm zachodnich do robót ręcznych i maszynowych. CA–28

Artykuły wodnokanalizacyjne i CO.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna
Kielce, Słowackiego 17,
tel. 534–60.
Atrakcyjne ceny i formy sprzedaży.
ZAPRASZAMY!
326–ZR

WPPUH „KONPAL"
Kielce, ul. Kolberga 4, tel. 516–33

HURTOWNIA poleca:

PIWO krajowe
(6 gatunków) już od 4600 zł za butelkę

WINA krajowe
już od 9500 zł za butelkę

Przy odbiorze większych ilości zapewniamy własny transport.
336–ZR

SPORT 24 GODZINY SPORT

Czwartek, 24.10.1991 r.

Bez widzów grano w Salonikach

Słaby występ katowiczan

GKS Katowice – FC Brugges 0:1 (0:1)

Bramkę zdobył Staelens w 20 min. Sędziował Asan Cejlan z Turcji. Widzów 7 tys.

Jedyny przedstawiciel polskiej ligi, który pozostał w rozgrywkach europejskich pucharów mocno wczoraj rozczarował. W pierwszym meczu drugiej rundy Pucharu Zdobywców Pucharów piłkarze **GKS Katowice** ulegli bowiem wiceliderowi tabeli ekstraklasy belgijskiej drużynie **FC Brugges.**

Akcja decydująca o końcowym wyniku spotkania przeprowadzona została w 20 minucie gry. Wówczas to Tomasz Dziubiński, występujący w ubiegłym sezonie w krakowskiej Wiśle, a następnie zakupiony przez Belgów za okrągły milion dolarów, przeprowadził lewym skrzydłem solową akcję. Jego dośrodkowanie trafiło wprost pod nogi znajdującego się na polu karnym gospodarzy Staelensa, a ten płaskim strzałem posłał piłkę do siatki obok interweniującego Jojki. I to wystarczyło, aby poprawnie grający zespół gości odniósł skromne lecz całkowicie zasłużone zwycięstwo. Katowiczanie jedynie w drugiej części próbowali w sposób bardziej zdecydowany pokonać defensywę Belgów. Najbliżej szczęścia byli **Guruli i Walczak,** ale dobre okazje nie zostały przez nich wykorzystane. W sumie był to słaby występ polskiej drużyny, która za dwa tygodnie przystąpi do spotkania rewanżowego raczej na straconej pozycji.

GKS wystąpił w składzie: **Jojko – Maciejewski, Lesiak, Szymiński, Strojek – Grzesik, M. Świerczewski, P. Świerczewski (46 min. Walczak), Rzeźniczek – Guruli, Wolny.**

W innych spotkaniach PZP szwedzki zespół **IFK Norrkoeping** przegrał z **AS Monaco 1:2 (1:1), Galatasaray Stambuł** przegrał z **Banikiem Ostrawa 0:1 (0:0). Ilves Tampere – AS Roma 1:1 (0:1)**

(mar)

Sparring Korony

Piłkarze kieleckiej **Korony** przygotowujący się do sobotniego meczu z **Sandecją Nowy Sącz** rozegrali wczoraj sparringowe spotkanie z trzecioligową **Bucovią.** Po okresami niezłej grze pojedynek zakończył się zwycięstwem kielczan **2:0 (1:0),** po celnych strzałach **Parzyszka** i **Szulca.** Dla drużyny przyjezdnej był to także sprawdzian przed mistrzowskim meczem z **Tomasovią Tomaszów Lubelski.**

W Sędziszowie grała młodzież

Na stadionie Unii Sędziszów odbył się turniej piłki nożnej z udziałem trzech drużyn. Obok zespołu reprezentującego miejscową szkołę podstawową startowały jeszcze ekipy z SP Słupia Jędrzejowska i SP Wodzisław. **Pierwsze miejsce wywalczyli gospodarze wygrywając z Wodzisławiem 1:0 oraz Słupią Jędrzejowską 3:0.** Tym samym młodzi piłkarze z Sędziszowa awansowali do turnieju rejonowego, który rozegrany zostanie 28 bm. na stadionie Naprzodu Jędrzejów.

Stal sprzedaje kwiaty

W gazecie rzeszowskiej ukazało się niezwykłe ogłoszenie: **„ZKS Stal Rzeszów zawiadamia, iż prowadzi sprzedaż kwiatów – doniczkowych i ciętych i to po bardzo niskich cenach".** Co legło u podstaw tego nietypowego anonsu?

Klub przez ok. 10 lat prowadził „podarowane" przez macierzysty zakład WSK PZL gospodarstwo ogrodnicze, przeznaczając dochody na własne potrzeby. Obecnie jednak wysokie podatki i nieszczęsny popiwek do tego stopnia zjadły dochody, że gospodarstwo stało się deficytowe, co zmusiło klub do rezygnacji z posiadania włości rolnych i oddania kłopotliwego prezentu ofiarodawcy. Aby zaś jeszcze uratować co się da z włożonej poprzednio pracy – postanowiono wyprzedać kwiaty choćby za symboliczną cenę.

Koszykówka to moja miłość

Star Starachowice wystąpił w pierwszych meczach o mistrzostwo II ligi bez czołowej zawodniczki Ewy Krzywickiej, która doznała kontuzji kręgosłupa – podczas turnieju o Niezależność Ukrainy, jaki odbył się na początku sierpnia w Kijowie. Absencja Ewy to duża strata dla zespołu.

• Jak się pani czuje – pytam sympatyczną zawodniczkę – kiedy będziemy mogli znów podziwiać w akcji Ewę Krzywicką?

– Nie ukrywam, iż bardzo przeżywam sytuację w jakiej się znalazłam. Przepracowałam bardzo solidnie cały okres przygotowawczy. Czułam głód koszykówki. A tu taki pech. Nie załamuję jednak rąk. Wierzę, iż zabiegi rehabilitacyjne przyniosą pożądany efekt i powrócę na parkiet, aby wspomóc koleżanki w walce o ekstraklasę. Wznowiłam już nawet treningi. Na razie ćwiczę w domu.

W Starze gram od 15 roku życia. Do klubu trafiłam w 1975 roku za namową trenera **Janusza Serka** (pełni obecnie funkcję prezesa Staru – przyp. M. S.), który był bacznym obserwatorem turniejów z udziałem młodzieży. Dość szybko wywalczyłam sobie miejsce w podstawowym składzie – co w owym czasie nie było rzeczą łatwą. W drużynie występowało bowiem wiele markowych zawodniczek. A jednak udało się. Rozegrałam w barwach Staru ponad 500 spotkań. We wszystkich meczach starałam się wznieść na wyżyny umiejętności koszykarskich. Czy mi się udało? Niech ocenią kibice.

W 1987 roku wzięłam rozbrat z basketem, aby urodzić i wychowywać dziecko. Dziś Darek ma 4 lata i wiernie kibicuje mamie. Problemy z kręgosłupem zaczęły się w roku ubiegłym. Podczas treningu poczułam nagle potworny, piekący ból. Tysiące gwiazdek zawirowało w głowie. Lekarze stwierdzili, iż jest to klasyczne przeskoczenie kręgów. Przerwałam treningi, bowiem ból stawał się nie do wytrzymania. Przez pewien czas myślałam nawet o zakończeniu kariery. Czyż mogłam jednak odmówić działaczom klubu, którzy poprosili mnie o udział w arcyważnym meczu ze Stalą Stalowa Wola. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem Staru, a mnie udało się zdobyć najwięcej koszy. Postanowiłam także, nie bacząc na ból, wystąpić w pozostałych meczach. Nie mogłam przecież postąpić inaczej. **Koszykówka to przecież moja miłość.** Star dysponuje obecnie silnym, wyrównanym zespołem, którego możliwości nie zostały jeszcze w pełni wykorzystane. Przejście Nataszy Tkaczuk to duże wzmocnienie zespołu.

• Dziękuję za rozmowę i życzę szybkiego powrotu do zdrowia.

M. SALAMON

Nowy trener nowe nadzieje

Działacze KSZO Ostrowiec wiążą duże nadzieje z pracą nowego szkoleniowca sekcji pływackiej **Zbigniewa Gomuły**, którego nazwisko znane jest doskonale sympatykom tej dyscypliny sportu. Popularny Zbyszek grał przed laty w piłkę wodną, by z czasem poświęcić się wyłącznie pływaniu. Pracował w klubie wspólnie ze **Zbigniewem Paceltem**, który odnosi teraz sukcesy z reprezentacją polskich pięcioboistów. Jest trenerem klasy mistrzowskiej. Za namową działacz KSZO powrócił przed dwoma miesiącami do pracy w klubie.

Ta decyzja nie przypadła do gustu wszystkim. Zbyszek znany jest bowiem z tego, iż nie załamuje rąk z byle powodu, tylko konsekwentnie zmierza do wyznaczonego celu. Młodzież chętnie uczęszcza na treningi, które odbywają się codziennie w godzinach 15–16.30. Szkoleniowiec zaprasza także sportowców na zajęcia poranne – w godzinach od 6–9. Młodzież może zawsze korzystać z pojazdu pana Zbyszka. Na zajęcia uczęszcza aktualnie 31 uczniów ostrowieckich szkół w wieku od 8 do 12 lat. W tej grupie jest kilku chłopców obdarzonych nieprzeciętnym talentem. Być może wyrosną z nich w przyszłości następcy **Artura Wojdata**. Działacze hutniczego klubu twierdzą, iż sekcja pływacka ma się dobrze i nikt nie ma zamiaru jej rozwiązywać jak to sugeruje jeden z regionalnych publikatorów.

Sal

W ligach juniorów

W minionych dwóch kolejkach piłkarskich rozgrywek zespołów juniorskich nie było większych niespodzianek. Nie odbyły się jedynie mecze juniorów między zespołami **Broni** i **Błękitnych** w Radomiu (kielczanie nie dojechali, awaria samochodu) i zdecydowano, że będą one powtórzone 10 listopada br. na boisku gospodarzy.

WYNIKI: (pierwsze juniorów starszych, drugie – młodszych) **KSZO – Korona 0:1 i 3:1, Radomiak – Star 2:4 i 4:1, Neptun – Siarka 0:0 i 0:3, Stal Gorzyce – Stal SW 0:2 i 0:7, Granat – MZKS Kozienice 1:1 i 5:1, Broń – Błękitni** (przełożono na 10.XI. z terminu 12–13 bm.) oraz **MZKS – KSZO 1:1 i 0:1, Błękitni – Granat 5:1 i 2:2, Stal SW – Broń 4:2 i 2:2, Siarka – Stal G. 7:0 i 2:0, Star – Neptun 1:0 i 2:1 i Korona – Radomiak 1:4 i 1:2.** (19–20 bm.)

JUNIORZY STARSI

1. Stal SW	9	16	19–8
2. Star	9	13	25–12
3. Siarka	9	11	21–6
4. Broń	8	11	25–11
5. Błękitni	8	10	24–13
6. Neptun	9	10	16–17
7. Radomiak	9	8	14–14
8. Korona	9	7	15–21
9. MZKS	9	7	7–21
10. KSZO	9	5	16–20
11. Granat	9	5	12–28
12. Stal G.	9	3	4–28

JUNIORZY MŁODSI

1. Granat	9	15	32–15
2. Siarka	9	15	23–7
3. Stal SW	9	13	41–14
4. KSZO	9	12	35–18
5. Radomiak	9	12	25–11
6. Broń	8	11	31–11
7. Błękitni	8	10	23–10
8. Korona	9	7	25–26
9. Star	9	5	12–20
10. Neptun	9	4	16–33
11. Stal G.	9	2	9–47
12. MZKS	9	0	4–65

(lech)

PUCHAR EUROPEJSKICH MISTRZÓW KRAJOWYCH

• Dynamo Kijów – Broendby BK Kopenhaga 1:1 (0:1)

PUCHAR UEFA

• BK 1903 Kopenhaga – Bayern Monachium 6:2 (1:1)

• Ghent – Eintracht Frankfurt n. Menem 0:0

• HSV Hamburger – CSKA Sofia 2:0 (1:0)

• Neuchatel Xamax – Celtic Glasgow 5:1 (3:0)

• Osasuna Pampeluna – VfB Stuttgard 0:0

• Sigma Ołomuniec – Torpedo Moskwa 2:0 (0:0)

• PAOK Saloniki – Tirol Swarovski Insbruck 0:2 (0:0). Mecz ten rozegrany został przy pustych trybunach. Taką decyzję podjęła UEFA, jako sankcję za awantury wywołane przez greckich kibiców podczas meczu pierwszej rundy PAOK–KV Mechelen.

• AS Cannes – Dynamo Moskwa 0:1 (0:1).

• Spartak Moskwa – AEK Saloniki 0:0.

• AJ Auxerre – FC Liverpool 2:0 (1:0).

• Rot-Weiss Erfurt – Ajax Amsterdam 1:2 (1:0)

Agonia w Neptunie

Różne były losy piłki nożnej w Końskich w jej 45–letniej tradycji. Nie tak dawno miasto żyło piłką, na mecze przychodziły liczne rzesze kibiców. Działalności klubowej patronowały największe zakłady miejskie. Była utworzona nawet Rada Patronacka, na czele której stał naczelnik. Główny sponsor Zakłady Odlewnicze zatrudniły nawet specjalistę ds. sportu, który koordynował działania pomiędzy zakładem i klubem. Ten zaś w zamian za dotacje organizował różne spartakiady zakładowe i międzyzakładowe. Nikt w klubie nie przejmował się tym co ma nastąpić. Dyrektorzy zakładów opiekuńczych wyznawali jedną zasadę: „klub nie jest przedsiębiorstwem do zdobywania pieniędzy, klub ma służyć sportowcom i miastu".

Oprócz piłki nożnej powstały również sekcje piłki siatkowej i piłki ręcznej. To był początek końca. Pomiędzy działaczami poszczególnych sekcji dochodziło do nieporozumień na tle finansowym. Mówiono o niegospodarności, szastaniu społecznymi pieniędzmi. Klub uzyskał wspaniały obiekt w postaci hali sportowej, ale to tylko zaogniło niesnaski. W ubiegłym roku powstały dwa oddzielne kluby: MKSOSiR (sekcja piłki ręcznej) i Neptun (piłka nożna i siatkówka kobiet).

Zachodzące zmiany spowodowały, że zakłady sponsorujące Neptuna wycofały się z dofinansowania klubu. W tej chwili nie ma on zupełnie funduszy. Panuje tu „superamatorszczyzna", zawodnicy nie dostają żadnych diet, na mecze biorą własne kanapki i termos z herbatą, trenerzy nie otrzymują żadnych wynagrodzeń za prowadzone treningi. Do niedawna chlubą Neptuna była tzw. liga miejsko–gminna trampkarzy, w której brała udział młodzież z 12 szkół. Od września zaniechano tej imprezy. Powód – brak pieniędzy.

Czy jednak nie ma sposobu na zdobycie pieniędzy? Czy Neptun nie może rozpocząć działalności gospodarczej – tak modnej w chwili obecnej w niewielkich klubach? Czy tak zasłużony dla regionu klub musi upaść?

– Żeby wystartować z działalnością gospodarczą – **odpowiada kierownik klubu Wojciech Wojcieszko** – oprócz pewnej kwoty pieniężnej potrzeba lokalu, samochodu. My nie posiadamy praktycznie nic, nie możemy więc nawet wystartować z działalnością gospodarczą. Jedyna nadzieja w tym, że od przyszłego roku cały sport w Końskich weźmie „pod swe skrzydła" burmistrz i Urząd Miasta. Wtedy być może działalność nowo powstałego klubu oparta będzie o sensowną politykę gospodarczo–finansową. Jeżeli jednak burmistrz nie zdecyduje się na ten krok, to bez wątpienia bieżący rok jest ostatni w historii Neptuna.

Wyjeżdżając z Końskich nie mogłem oprzeć się refleksji – czy zarząd i działacze Neptuna nie poddają się zbyt łatwo i czy nie hołdują zasadzie „klub nie jest przedsiębiorstwem do zdobywania pieniędzy"?...

M. CENDER

Z dalekopisu

Kasparow prowadzi

Mistrz świata w szachach **Garri Kasparow** (ZSRR) w piątej rundzie turnieju w Tilburgu (Holandia) pokonał 21–letniego hinduskiego arcymistrza **Viswanathana Ananda** i dzięki temu umocnił się na pozycji lidera.

W innych meczach piątej rundy mieszkający w Szwajcarii emigrant ze Związku Radzieckiego **Wiktor Korcznoj** zremisował z Brytyjczykiem **Nigelem Shortem**, Holender **Jan Timmann** wygrał z **Jewgienijem Bariejewem** (ZSSR), a 17–letni Amerykanin **Gata Kamsky** zremisował z **Anatolijem Karpowem** (ZSRR).

Spotkanie w UKFIT

Rozwój kulturystyki w krajach Europy wschodniej, jej znaczenie dla kształtowania postaw młodego pokolenia, problemy związane ze stosowaniem dopingu w tej dyscyplinie oraz możliwości międzynarodowej współpracy naukowej i wydawniczej, były tematami spotkania prezesa UKFIT – **Michała Bidasa** z prezydentem Międzynarodowej Federacji Kulturystycznej, **Benem Weiderem**. Spotkanie odbyło się w Warszawie z okazji rozpoczynających się mistrzostw świata w kulturystyce (Katowice 26–27 bm.). Wybitny kanadyjski działacz podczas mistrzostw zostanie odznaczony Komandorią Orderu Zasługi RP.

KIELCE (dz.sport.)

424-98

EXPRESS LOTEK
21, 28, 30, 31, 34
DUŻY LOTEK
13, 15, 22, 33, 36, 44

Wydawca: „Drogowiec" Sp. z o. o., tel. 11–15–89. Redaguje kolegium: z-ca redaktora nacz. Lidia Cichocka, Andrzej Gołda, po. redaktora naczelnego Anna Krawiecka (tel. 572–48), sekretarz redakcji: Maria Mudryk (tel. 466–89), redaktor wydania: Czesław Kuśmierski (tel. 506–62), redaktor graficzny: Andrzej Zawada. Działy: informacji (tel. 572–42), publicystyki (tel. 466-89), łączności z czytelnikami oraz sportu (tel.424–98). Sekretariat „GK" – tel. 572–48 i 466–89, Agencja Reklamowa – tel. 423–51, 439–56 (pl. Wolności). Adres redakcji: 25–015 Kielce, ul. Złota 3. Adres pocztowy: 25–953 Kielce 12, skr. poczt. 23, fax 56-197. Skład i druk: „Drogowiec" Sp. z o. o. Kielce, ul. Sienna 2., tel. centrala 516-51, red. dyżurny 506-62. Prenumeratę miesięczną i kwartalną prowadzą wszystkie oddziały „Ruchu" w województwie kieleckim. Szczegółowe informacje: Kielce, tel. 542–11 w. 49.